

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 209

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 12 września 1933 r.

Rok XXVII.

250

ODSIECZ

WIEDNIA



Sobieski pod Wiedniem.

Według obrazu Jana Matejki

Król Sobieski po zwycięskiej bitwie w obecności cesarza Leopolda I i wodzów niemieckich wręcza posłowi papieskiemu chorągiew „Wielkiego Proroka“, zdobytą na wielkim weyryze Kara Mustafie, wraz z pismem donoszącym o zwycięstwie. W piśmie tem umieścił król pamiętne słowa: „Veni, vidi, Deus vincit“ (Przybyłem, spojrzałem Bóg zwyciężył).

Szlachetne, ale błędne drogi mocarstwowej polityki polskiej.

Polska była zawsze przedmurzem chrześcijaństwa i obroną przeciwko nawałce pogańskiej. Jakże to miało znaczenie dla cywilizacji europejskiej i ile Polskę ofiar kosztowała ta zaszczytna rola, nie trzeba powtarzać, dzieje same aż nadto wyraźnie stawiają przed oczyma ten korzystny dla obcych a tak smutny dla Polski bilans.

Najwyższą apoteozą obrony przed zalewem tureckim i tatarskim była odsiecz wiedeńska. Po raz ostatni weszła Polska w krąg wielkiej polityki europejskiej jako czynnik decydujący i odgrawszy chwalebnie zaszczytną misję dziejową... spoczęła na laurach, aby się więcej nie obudzić. Rozważano dostatecznie nad zwycięstwem wiedeńskim ze strony religijnej, ideowej i politycz-

nej ogólnoeuropejskiej. Wypada też zastanowić się nad korzyściami czy ewentualnymi stratami, jakiego Polska odniosła nie spiesząc Wiedniowi z pomocą.

Na dworze króla Jana ścierały się od dawna dwa prądy, walczyły ze sobą wpływy dwóch największych wówczas potęg europejskich. Były to **Francja i Austria**. We Francji stał u szczytu potęgi Ludwik XIV. W Austrii cesarz Leopold z trudem i mozolem kładł podwaliny pod przyszłą nową potęgę monarchii habsburskiej.

Kiedy po bohaterskich walkach z Turkami Rzeczypospolita zawarła korzystny traktat w Żórawnie, obydwie potęgi: austriacka i francuska miały w

tem swój interes. Ludwik XIV miał nadzieję, że wciągnie Polskę do sojuszu przeciwko Austrii; cesarz Leopold obawiał się, że Turcja wszystkie swe siły zwróci teraz przeciwko niemu w chwili najgroźniejszej, gdy powstały niezadowolone Węgry. Z jednej strony radość zapanowała w obozie francuskim i król wskazywał na **Prusy Wschodnie** Sobieskiemu, który mógł je odzyskać na elektorze brandenburskim za cenę sojuszu z Francją. Z drugiej strony przerażenie zapanowało w Austrii, wystawione na niebezpieczeństwo od wschodu. Cesarz wysłał cały swój machiawelski spryt, aby traktat Żórawiński obalić i Polskę zawiązać w nową wojnę z Turcją. Za Austrią stał **papież Inocenty XI**, opanowany jedną jedyną myślą złama-

nia raz na zawsze potęgi tureckiej. Tak stały sprawy przed odsieczą wiedeńską.

Sobieski orlim umysłem obejmował całokształt politycznych wydarzeń. Rozumiał, że Polska otoczona jest zewsząd wrogami a nie przyjaciółmi. Na upadek jej czyhał elektor brandenburski, który kosztem Rzeczypospolitej chciał się wzmocnić i urosć na siłach, czyhała Austria, pragnąca panowania nad ziemiami słowiańskimi, czyhała wreszcie Moskwa, której wschodnie połacie Rzeczypospolitej i Litwa spać nie dawały.

Sojusz z Francją mógł Polsce przynieść Prusy Wschodnie i utracone wpływy nad Czechami i Węgrami, skąd Austria ją dawno wyparła. Mógł wzmocnić mocarstwo stanowisko Polski, dać stanowczą przewagę nad Moskwą i w przyszłości dawał szanse odzyskania na Turcji wszystkich ziem polskich aż po morze Czarne.

Wobec takich korzyści polityka Sobieskiego szła z początku po linii francuskiej. Potężne jednak wpływy Austrii poparte przez niemierniejszy w

poczynaniach Rzym, wiekowa w końcu tradycja Polski, jako przedmurza chrześcijaństwa, tradycja, w której się Sobieski wychował i z nią żył, sprawiły, że polityczne posunięcia króla na terenie współdziałania z Francją były słabe i niezdecydowane. Stracona została ostatnia możliwość odzyskania Prus Wschodnich przy pomocy dywersji szwedzkiej. Nieszczęra pomoc dana powstańcom węgierskim odsunęła wpływy polskie od tego kraju na zawsze i korona św. Stefana z czasem zamiast przypaść Polsce, przypadła Habsburgom. Konsekwentnie zatem przyszło silne oziębienie stosunków polsko-francuskich. Rzeczypospolita wdała się w niebezpieczne umowy z zdradliwym sąsiadem moskiewskim i wobec perspektywy stworzenia wielkiej ligi chrześcijańskiej państw europejskich, przeznaczonej do złamania potęgi tureckiej, zaczęła dążyć do unicestwienia traktatu Żórawińskiego. Zbliżała się decydująca chwila dla Polski, stanowiąca o jej losach na całe stulecie.

Wczesną wiosną 1683 r. dwustutysięczna armia turecka wyruszyła z Adrianopola na podbój Europy. Szedł sam wielki wezyr Kara Mustafa, chan krymski Murat Giraj, hospodarowie włoścasy i Tököly, wódz powstańców węgierskich. Obrano kierunek na Wiedeń. Nie zatrzymano się przy małych twierdzeniach i dlatego już 14 lipca rozbito namioty pod murami stolicy. Szala przeważała się. Sobieski uniesiony religijnym i tradycyjno-narodowym zapalem, pośpieszył Wiedniowi z odsieczą i odniósł bezprzykładne w dziejach zwycięstwo nad przeszło dziesięć razy liczniejszym wojskiem tureckim. Po pierwszych jednak chwilach zapалу okazała się również bezprzykładna czarna niewdzięczność Austrii. Cesarz Leopold na każdym kroku okazywał królowi polskiemu pogardę i lekceważenie, zbierając równocześnie wszystkie korzyści odniesionych przez wojska polskie zwycięstw pod Wiedniem i na Węgrzech pod Parkanami. Chorzy i ranni na gnajach leżeli, umarłych i poległych nie pozwolono chować na cmentarzach wiedeńskich — to była zapłata za pomoc! A w dziesięciolecie pogromu stanął pomnik przedstawiający cesarza Leopolda jako pogromcę Turków.

Dalszemi „korzyściami” tych zwycięstw dla Polski były cztery następne wyprawy na Turcję w latach 1684, 1685, 1686 i 1687, które Sobieski musiał uczynić, a które zakończyły się zupełnym niepowodzeniem i hańbiącym traktatem grzymułtowskim z Moskwą.

Ale fatalna i błędna polityka Sobieskiego nie przyniosłaby Polsce takich szkód, gdyż zwycięstwo wielkiej idei nie może być równoczesne ze zgubą i stratami, gdyby nie straszna choroba nurtująca Rzeczypospolitą dawną. Były to warcholstwo i potworny egoizm stanów szlacheckich. One to wicherzyły w kraju na korzyść nie Ojczyzny, ale obcego mocarstwa, one to nie pozwalały na liczne i wyćwiczone wojsko, one to wreszcie utrudniały królowi każdy krok, prowadzący do wzmocnienia stanowiska Polski na terenie międzynarodowym. Dlatego odsiecz wiedeńska przyniosła Rzeczypospolitej sukces chwilowy tylko i więcej natury moralnej niż materialnej.

Dr. Teodor Brandowski.

Austria pierwsza wprowadzi w życie nakazy encykliki „Quadragesimo Anno”.

Wiedeń, 11. 9. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym kongresu katolików niemieckich wygłosił, jak donosi „Reichspost”, kanclerz Dollfuss mowę, w której oświadczył, że zjazd katolików niemieckich oznacza doniosły zwrot w życiu Austrii.

Obecnie rząd austriacki — mówił kanclerz — zdecydowany jest odnowić państwo i gospodarkę w Austrii w duchu chrześcijańsko-niemieckim. Za podstawę życia konstytucyjnego weźmie się — mówił kanclerz — formy i zasady stanowe, przedstawione w encyklice Quadragesimo Anno. Kraj nasz ma zaszczyt być pierwszym, który usłucha wezwania tej wspaniałej encykliki.

Kanclerz Dollfuss zapowiedział również, że rząd austriacki ma niezłomną

Powodzenie pożyczki narodowej niewątpliwe.

Apel rządu o pomoc społeczeństwa wywołał w społeczeństwie żywe echo. Pokłosie polityczne z ubiegłego tygodnia.

Warszawa, 11. 9.

Od chwili ostatnich wyborów do ciał ustawodawczych marsz. Piłsudski na zewnątrz zawsze jak najściślej odgradza się od polityki wewnętrznej państwa. Dawniej jego nieobecność w stolicy była zapowiedzią martwoży w posunięciach politycznych rządu. Obecnie jest przeciwnie, spodziewane są bowiem wypadki w polityce wewnętrznej i to podczas jego nieobecności, aby jeszcze raz podkreślić, że zaufani jego są samodzielnymi.

Marsz. Piłsudski interesuje się przede wszystkim polityką zagraniczną

Za to wiele uwagi poświęca marsz. Piłsudski sprawom zagranicznym. Nie jest żadną tajemnicą, iż natchnieniem w posunięciach wobec Gdańska i Niemiec jest dla min. Becka Piłsudski. Specjalną uwagę poświęca marsz. Piłsudski nowym możliwościom w stosunkach polsko-sowieckich. To też zaledwie znalazł się on w Zaleszczykach, a już rozesły się pogłoski o jakichś bliskich konferencjach, a nawet o rzekomym jego wyjeździe zagranicę, co miałyby ścisłą łącz-

ność z jego akcją polityczną. Za „Dziennikiem Bydgoskim” powtórzyły powyższą wiadomość i inne pisma. Żadne zaprzeczenia kół oficjalnych lub półoficjalnych się nie ukazały. Należy się więc spodziewać, że w najbliższym czasie pogłoski te doczekają się realizacji.

Rząd woła o współpracę społeczeństwa.

Przemówienie ministra skarbu p. Zawadzkiego w sali senatu, wygłoszone z racji utworzenia się komitetu propagandy pożyczki wewnętrznej, znalazło przychylny oddźwięk w szerokich kręgach społeczeństwa. Mowę swoją wygłosił on z pamięcią, nie posługując się żadeni wykresami lub złudniami statystykami. Sytuację finansową państwa przedstawił on tak, jaką ona jest w rzeczywistości, jednak z dużą dozą optymizmu na przyszłość, stwierdzając, że bliska jest ta chwila, gdy równowaga budżetowa państwa zostanie uchwycona. Czy jego przewidywania się spełnią, najbliższa przyszłość pokaże. Nadzieje ministra podziela również społeczeństwo, że kiedyś sytuacja musi ulec polepsze-

niu. Oby więc pan minister był zwiastunem dobrej nowiny.

Przy ten okazji min. Zawadzki apelował do społeczeństwa, aby pośpieszyło skarbowi państwa z pomocą. Przyznał on, iż różne okoliczności mogą zniechęcić społeczeństwo i dlatego to wzywał członków komitetu do jak najszerszej akcji propagandowej za pożyczką. Tę konieczność oparcia się o społeczeństwo jeszcze bardziej uwypuklił marszałek senatu p. Raczkiewicz. Wezwał on rodaków, aby w zapomnienie puścili to, co ich dzieli politycznie i rządowi pomoc swą zapewnili.

Sanacja współpracę utrudnia

Obaj ci panowie widocznie zdawali sobie sprawę ze swej niewygodnej sytuacji, boć przecież stronićto rządowe i w kraju i na terenie parlamentarnym robiło wszystko, by rozdziewiki polityczne powiększać. Ubolewaliśmy niejednokrotnie nad tem, że ze strony BBWR nie zrobiono, nic aby przepaść dzielącą go od reszty społeczeństwa, zmniejszyć. Nie bardziej nie jest potrzebne Rzeczypospolitej, jak właśnie znalezienie jakiegoś sposobu współdziałania sanacji z opozycją. Chodzi tylko o dobre chęci, a „modus vivendi” znalazłby się, choćby to było tylko „zawieszenie broni” na pewien okres czasu. Ze strony opozycji nie brak oznak i chęci jakiegoś współdziałania. Tymczasem — niestety — na nie z winy sanacji się nie zanosi.

Bajki o zaostreniu kursu wewnątrzno-politycznego.

Rząd swą okcję pożyczkową przeprowadzi pomyślnie i pozbywszy się na pół roku kłopotów, wzmocni — być może — swą ofensywę na terenie politycznym i to w związku z zmianą konstytucji. Rozeszły się pogłoski o bliskim wzmocnieniu kursu politycznego rządu p. Jędrzejewicza w związku z koniecznością zdobycia czterdziestu głosów, które są niezbędne do przeprowadzenia zmian konstytucji.

Zapowiedzią tego wzmocnionego kursu mają być zmiany w rządzie. Jakie to będą zmiany, trudno dziś przewidzieć, możnaby tylko zgadywać. Jedno jest pewne, że minister spraw wewnętrznych p. Pieracki w rządzie nie pozostanie.

Zmiany, które nastąpiły na stanowiskach wiceministrów dwóch ważnych resortów, prasa mało poświęciła uwagi. Szczególną radość z okazji nominacji p. Florjana Raichmana na stanowisko wiceministra przemysłu i handlu okazał żydowski „Nasz Przegląd”, witając go, jak swego człowieka. Prasa sanacyjna nazwała go „człowiekiem frontowym idei marszałka”. Front ten zacieśnił się, jak wiadomo, w maju 1926, gdy p. Raichman w wynajętej taksówce z Warszawy pośpieszył do Siedlec, aby przeprowadzić na pomoc pułk piechoty.

Prace przygotowawcze nad budżetem.

Sesja sejmowa, jak to weszło już w zwyczaj, nie zostanie wcześniej otwarta, jak z końcem października. Poszczególne ministerstwa pracują pośpiesznie nad wygotowaniem preliminarzy budżetowych na rok 1934-35. W drugiej połowie września rozpoczną się międzyministerjalne konferencje budżetowe nad ustaleniem globalnej sumy dochodów i wydatków państwa. Dotychczas do ministerstwa skarbu wpłynął preliminarz budżetowy sejmowi i senatu. Wydatki w tym budżecie zostały zredukowane o 10 procent. Z koniecznością obniżenia swego budżetu o 10% liczą się wszystkie ministerstwa. Nie byłoby w tem nic złego, raczej byłoby to objaw dodatni, gdyby nie obawy, iż stanie się to w większej części kosztem redukcji etatów urzędniczych.

Czy tak będzie istotnie, najbliższa przyszłość pokaże. R.

Wizyta parlamentarzystów polskich w Białogrodzie.

Uroczysta audjencja u króla Aleksandra.

Białogrod, 11. 9. (PAT.) 9 bm. przybyła do Białogrodu delegacja parlamentarzystów polskich z wicemarszałkiem Sejmu Makowskim na czele.

Białogrod, 11. 9. (PAT.) W ciągu dnia wczorajszego parlamentarzyści polscy przyjęci byli na uroczystej audjencji przez króla Aleksandra. Na audjencji tej obecni byli ponadto minister spraw zagr. Jugosławji Jęfticz, przewodniczący skucezyny i senator oraz poseł Rzpłitej p. Szwareburg-Günther.

Król Aleksander przywitałszy się, rozmawiał dłuższy czas z wszystkimi

parlamentarzystami polskimi, a zwłaszcza z wicemarszałkiem Makowskim i posłem Dyboskim po serbsku. Delegacja polska złożyła następnie wizytę w senacie skucezyny premierowi Sztkierowi i ministrowi spraw zagr. Jęfticzowi.

Białogrod, 11. 9. (PAT.) Z okazji przyjazdu do Jugosławji delegacji polskich parlamentarzystów wszystkie dzienniki w artykułach wstępnych podkreślają doniosłość tej wizyty, która przekracza ramy gestu kurtuazyjnego. Dzienniki podkreślają spólnie interesów i celów Jugosławji i Polski.

Tragiczna śmierć sławnych automobilistów podczas międzynarodowych wyścigów w Monzi.

(Telefonom od własnego korespondenta).

Berlin, 11. 9. Z Monzi donoszą, że na tutejszym torze wyścigowym, który wskutek deszczów rozmokł, wydarzyło się kilka śmiertelnych wypadków. Najpierw zginęli dwaj słynni kierowcy włoscy Giuseppe Campari i zaraz po nich

drugi sławny automobilista Mario Borzacchini. Podczas dalszego biegu zaczął zarzucać wóz Bugatti pod kierownictwem hr. St. Czaykowskiego. Wóz przewrócił się kilkakrotnie i zapalił się. W kilku chwil potem wyciągnięto z pod wozu zwęglone zwłoki Czaykowskiego.

St. Czaykowski przed dwoma miesiącami osiągnął zwycięstwo na torze pod Berlinem i jeździł pod flagą francuską. St. Ro.

Medjolan, 11. 9. (PAT.) W niedzielę na torze wyścigowym w Monzi odbyły się wielkie międzynarodowe wyścigi samochodowe o Grand Prix Włoch. Zwyciężył Włoch Fagioli na włoskiej maszynie Alfa-Romeo.

Zmiany w polskiej dyplomacji.

Warszawa, 11. 9. (Tel. wł.). Zastępca naczelnika wydziału MSZ p. J. Gawroński został mianowany charge d'affaires Rzpłitej w Wiedniu, zaś p. Putryński został kierownikiem konsulatu polskiego w Elku. Sekretarz ambasady polskiej przy Kwirynale p. Komirowski i Lubaczewski, kierownik wydziału konsularnego w Belgradzie zostali odwołani do centrali. W stan nieczynny został przeniesiony radca Henryk Mościcki i radca Knafłowski.

Kahlenberg.

Garść wrażeń z wycieczki krajoznawczej Chrześcijańsko-Narodowego Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Powszechnych.

Być we Wiedniu i nie zwiedzić Kahlenbergu jest dla Polaka równoznaczne z tem, co dla katolika: być w Rzymie i nie widzieć papieża.

Dlatego i do programu naszej wycieczki należy obowiązkowo zwiedzenie Kahlenbergu. Korzystamy z wiedeńskiej kolei podziemnej. Lecz nazwa nie jest słuszną, bo jest to właściwie tramwaj, który specjalnym izolowanym torem przejeżdża z przyspieszoną szybkością częściowo na powierzchni ziemi, częściowo pod ziemią przez wielkie tunele. Na stacji końcowej wysiadamy. Pieszko zdążamy do celu. Idziemy wzdłuż ulicą Chopina, która łagodnie wznosi się. Nazwa ulicy pochodzi stąd, iż stanowiła podobno ulubione miejsce przechadzek naszego genialnego mistrza tonów. Mijamy długi szereg domków, które wznoszą się wzdłuż wąskiej ulicy. Potem wije się uliczka niby ogromny wąż wśród rozległych winnic. Podziwiamy winne latorośle, starannie pielęgnowane i obciążone licznymi owo-

cami. Korzystamy ze sposobności, aby raz po raz odwrócić się i rozkoszować wzrokiem piękną panoramą Wiednia. Morze domów otacza szeroka wstęga złotych wód Dunaju.

Docieramy do celu. Kahlenberg wznosi się 482 m ponad poziom morza i dostarcza nam wspaniałego i rozległego



Oznaczone krzyżykiem wzgórze, to sławny Kahlenberg.

się kościół pod wezwaniem św. Józefa, zbudowany w r. 1883 na pamiątkę zwycięskiej bitwy, którą stoczyły na przyległej równinie wojska polskie pod wodzą króla Jana III Sobieskiego w dniu 12 września 1683 r. Kościół zbudowano w 200-ną rocznicę imponującego zwycięstwa w miejscu, gdzie stał ołtarz polowy, przy którym król Jan Sobieski bezpośrednio przed bitwą służył do Mszy św. Kościołem opiekują się obecnie oo. zmartwychwstańcy z Krakowa. Nad drzwiami fasady jest wmurowana marmurowa tablica, na której uwieczniono opis chlubnego zwycięstwa oręża polskiego.

Wstępujemy bocznym wejściem do kapliczki. Zastajemy tutaj przy remoncie silnego, barczystego zakonnika (Wycieczka odbyła się w 1930 r. — red.) Rozmawiamy z nim po polsku. Jak to miło spotkać na miejscu, skojarzonym z naszą narodową chwałą — rodaka! Zakonnik udziela nam odpo-

widoku. Na wierzchołku góry wznosi się łowy. Obecnie znajdują się na tem miejscu pobielone ściany kapliczki. Zakonnicy pracują właśnie nad jej ukończeniem i zbierają na ten cel fundusze. I nasze „wdowie grosze“ posypały się na wzniosły cel godnego urzędnika naszej narodowej pamiątki.

Obraz z ołtarza polowego, przy którym służył pobożny król do Mszy św., znajduje się podobno w jednym z kościołów Wielkopolski.

Wchodzimy do kościoła, którego wnętrze ma wybitny charakter swojski, rodzimy. Oko nasze spotyka tutaj obraz naszej narodowej patronki, Matki Boskiej Częstochowskiej. Jeden z „naszych“ wielebnych księży — uczestnik wycieczki — odprawia nabożeństwo z

Polska reprezentacja na uroczystości 250-lecia odsieczy Wiednia

Na uroczystości obchodu 250-tej rocznicy odsieczy Wiednia wyjechała z Polski pod przewodnictwem ks. Prymasa Hłonda, przy współudziale arcybiskupów Sapiehy i Teodorowicza oraz biskupów Okoniewskiego, Adamskiego i Gawliny polska reprezentacja w liczbie 600 osób.

Jako przedstawicielstwo armii polskiej wyjeżdża specjalna reprezentacja wojskowa pod przewodnictwem generała Wieniawy-Długoszewskiego.

Pakt czarnomorski.

Turcja domaga się fortyfikacji Dardanelów.

Londyn, 9. 9. (PAT.) „Evening Standard“ podaje, że w Angorze rozpoczęły się między Turcją a wszystkimi państwami czarnomorskimi rokowania w sprawie zawarcia paktu czarnomorskiego. Pakt ma być umocnieniem gwarancji przeciwko napaści pomiędzy Turcją, Bułgarią, Grecją, Rumunją i Rosją sowiecką.

„Evening Standard“ twierdzi, że Turcja domaga się bardzo fortyfikacji Dardanelów. Nowy pakt, który ma być obecnie w stylu negocjacji, stanowić ma dla Turcji punkt wyjścia dla rewizji traktatu lozańskiego z r. 1923, w którym Turcja zrzekła się prawa wykonywania tych fortyfikacji.



Kościół pod wezwaniem św. Józefa na wzgórzu Kahlenberskiem.



WIELKI WEZYR MUSTAFA PASZA dowódca wojsk tureckich pod Wiedniem.

wiednich informacji. Wskazuje nam miejsce, gdzie znajdował się ołtarz wystawieniem Najśw. Sakramentu. Po nabożeństwie płynie ze wzruszonych i przejętych serc nasz poetyzny hymn narodowy: „Boże coś Polskę“... Przeżywamy wszyscy bez wyjątku chwilę wzruszającą, niezapomnianą. Rzadko bowiem które miejsce kojarzy się tak ściśle z naszym hymnem narodowym, jak właśnie Kahlenberg, który był świadkiem tego, jak „Bóg otaczał Polskę blaskiem potęgi i chwały“.

Opuszczamy przybytek Pański. Wszyscy wynosimy niezatarte wrażenia, nie wyłączając naszych wiedeńskich kolegów — przewodników. Nasz hymn narodowy, płynący z głębi serca trafił do ich serc i chociaż nie zrozumieli słów, jednak intuicyjnie odgadli uczucia i myśli przepełniające dusze nasze i wzruszyli się do łez. W milczeniu zdążamy do Wiednia, do naszych kwater. „Zet-er“.

Marek Romański.

19)

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

„Demon wywiadu“ stanął w progu i utkwiał spokojny wzrok w byłego komisarza Scotland Yardu — Jerzego Snarskiego.

— Pan chciał widzieć się ze mną?

— Ja!

— To pan dał do jednego z pism wieczornych ogłoszenie w języku japońskim, poszukujące mnie i gwarantujące mi bezpieczeństwo?

— Tak! To ja!

— Nie pomija się milczeniem wezwania starych przyjaciół! Jestem, panie Snarski! Wierzę, że jak przyszedłem tu niezauważony i niesledzony przez nikogo, tak samo opuszczę ten pensjonat!

— Nie myli się pan, ani trochę!

Yoshimura usiadł w wielkim fotelu i oparł się wygodnie o jego poduszki.

— Jestem jeszcze nieco osłabiony! — rzekł z uśmiechem, wskazując na opaskę okalającą mu czoło. — Nie dziwnego! Straciłem bardzo wiele krwi. Takim żartowi, jaki uczynił Mac Laren, może się oprzeć jedynie głowa Azjaty!

— Cieszę się, że pan ocalał! I jak przekona się pan w rozmowie ze mną, radość ta jest zupełnie usprawiedliwiona!

— Tem lepiej! Coś podobnego nie zdarzy mi się już nigdy w życiu. Będę odtąd pamiętał, że browning nie służy tylko do strzelania z niego, lecz i do niemniej celnego rzucania tą precyzyjną bronią!

— Policja daremnie szukała pańskiego ciała pod zgłiszczami spalonej leśniczówki!...

Yoshimura rozłożył ręce.

— Przekonano się raz jeszcze, że nie tak łatwo mnie dostać! Jestem jak Feniks, który się odradza z popiołów!

Jerzy Snarski wyjął z ust fajkę.

— Ale ostatecznie pan przegra, mr. Yoshimura! Przegra pan w Warszawie tak, jak pan przegrał w Londynie!

— Byłoby to conajmniej dziwne!

— To jest jednak zupełnie możliwe! W tej chwili jest już wolny Mac Laren, który spowodował, że policja tropi pana zawzięcie!

— O tak! Mnie można tropić bardzo łatwo. W wytropieniu jednak jest jednak trudniej!...

— A gdybym panu zaproponował pewien układ!...

— Słucham, mr. Snarski! Zawsze rozważam chętnie wszystkie propozycje.

ROZDZIAŁ XIII.

Fiolka z cyjankali.

Jerzy Snarski milczał przez długą chwilę i całą uwagę poświęcił czyszczeniu ulubionej fajki.

— Mister Yoshimura! — zaczął wreszcie. — Mam wrażenie, że sytuacja w ostatnich czasach pogarsza się nieco... Bardzo pan to wszystko misternie przy-

gotował i plan udałby się panu w zupełności, nawet śmierć ambasadora van Bergen nie byłaby panu w tem przeszkodziła. Djabli jednak nadal, że znużyła mi się mgła londyńska i kuchnia angielska, którą sobie przez lat tyle psułem żołądek i oto — podałem się do dymisji ze stanowiska komisarza Scotland Yardu, by przyjechać tu i narobić panu bigosu.

Yoshimura uśmiechnął się i dotknął opaski na czole.

— Przyznaję! Przyjechał pan do Warszawy zupełnie nie w porę! Stało się to, o ile się nie mylę, właśnie w dniu, kiedy podpisywano tajny traktat w ambasadzie!...

— Tak, w dniu, w którym zginął ambasador van Bergen!...

— Nie przyłożyłem do tego ręki!

— Nie dał pan dyspozycji tego rodzaju! Piękna czarna brunetka, która wyszantażowała na ambasadorze van Bergen jeden z tekstów traktatu poszła jednak dalej, niż pan pragnął!...

Japończyk zdjął okulary i popatrzył uważnie na detektywa. Mówił cicho i wolno, skandując każde słowo.

— Nie, panie, ta kobieta nie zabiła ambasadora van Bergen!

— Mam na to swój pogląd, którego jednak dotąd nie mogę poprzeć dowodami! Mniejsza z tem! Skoro jednak chodzi o chronologię, to w dzień mego przyjazdu zamordowano także w Warszawie inżyniera Ryłskiego, mego przyjaciela!

— Przypominam sobie coś takiego! Ta zbrodnia nie została wykryta!

— Podobnie, jak nie wykryto mordercy ambasadora van Bergen!

Yoshimura ponownie podniósł rękę do czoła. Rana, zadana browningiem Mac Larena dokuczała mu i denerwowała go.

— Zbrodnia ta została wykryta i przestępczyni zostanie ukarana! Jest nią gwiazda „Olimpij“ — Hanka Orsini!...

— Hanka Orsini?... Pan chyba, mr. Yoshimura wie najlepiej, że ona jest niewinna!

— Z tego, co czytałem w dziennikach — wynika, że jest winna... Rękawiczka... Łuska kuli rewolwerowej!...

Snarski uśmiechnął się. Siedział w fotelu skurczony, z głową wsadzoną na podniesionych wysoko kolanach. Podobny był sprężynie, która zdlawiona, ma wyprysnąć za lada moment całą siłą swej energii!...

— Mr. Yoshimura! — ozwał się głośnie, który prawie w szept przechodził. — Dlaczego gramy w fałszywe karty? „Złoty Szatanie“ — wszakże szczyt się pan tą nazwą — proszę mi odpowiedzieć, dlaczego Hankę Orsini uczynił pan swą ofiarą?

— Pan ma gorączkę, panie Snarski! Temperatura powyżej 37!

— Być może! Mam gorączkę tak wysoką, że mogę dokończyć i być może dokończę tego, co zaczął dzielny Mac Laren!...

— Nie robi pan tego! Nie robi pan tego z trzech powodów!

Ciąg dalszy nastąpi.

Król Jan III o swoim zwycięstwie pod Wiedniem.

Wyciągi z listu króla Sobieskiego do królowej Marysieńki.

Z okazji 250-tej rocznicy wiekopomnego zwycięstwa pod Wiedniem, aktualnym będzie wydanie na światło dzienne mało znanego listu króla Jana III, pisane do królowej Marysieńki na drugi dzień po zwycięstwie, t. j. dnia 13 września 1683 r. Z listu tego, którego podobiznę sfotografowaliśmy dla „Dziennika Bydgoskiego” podajemy najciekawsze wyciągi:

„Bóg i Pan nasz na wieki błogosławiony, dał zwycięstwo i sławę narodowi naszemu, o jakiej wieki przeszłe nigdy nie słyszały. Działa wszystkie, obóz wszystkich, dostatki nieoszacowane dostały się w ręce nasze. Nieprzyjaciół, zastawszy trupem przykopy, pola i obóz, ucieka w konfuzji. Wielbłądy, muły, bydła, owce, któreto miał po bokach, dopiero dziś wojska nasze brać poczynają...”

„Wezjr tak uciekł od wszystkiego, że ledwo na jednym koniu i w jednej sukni. Jam został jego sukcesorem, bo po wielkiej części wszystkie mi się pozostały splendory... Mam wszystkie znaki jego wezyskie, które nad nim noszą: chorągiew mahometowska, którą mu dał cesarz jego na wojnę i którą, dziś jeszcze posłałem do Rzymu Ojcu św. przez Talenteo (sekretarz Jana III) pocztą. Namioty, wozy wszystkie dostały mi się i tysiące innych rzeczy bardzo pięknych i bardzo kosztownych, ale to bardzo kosztownych, lubo się jeszcze siła rzeczy nie widziało. Niema porównania ze zdobyczą chocimską...”

„Ja ich rachuję, prócz Tatarów, na trzykroć sto tysięcy, drudzy rachują namiotów samych na trzykroć sto tysięcy i biorą proporcje trzech do jednego namiotu, co by to wynosiło niesłychaną liczbę. Ja jednak rachuję namiotów sto tysięcy najmniej... Dwie

noce i dzień rozbięrają je, kto chce już i z miasta wyszli ludzie, ale wiem, że i za tydzień tego nie rozbięra...”

W dalszym ciągu swego listu pisze król o entuzjastycznej radości, jaka po zwycięstwie w Wiedniu zapanowała. Ludność

całowała ręce, nogi i suknie króla, nazywając go swoim zbawcą. Tej radości ogólniej poddali się nawet książęta i generałowie. List kończy się przesłaniem uścisków dla królowej i podziękowaniem jeszcze raz Bogu za odniesione zwycięstwo.

*W Namostach Węzyskich
13 Septembra w noc*

*Jedyna Duszy i Serca Pocięcho Najśliczniejsi:
szary Najukochańsza Marysieńko!
Bóg i Pan nasz na wieki błogosławiony
dał zwycięstwo i sławę narodowi naszemu
o jakiej wieki przeszłe nigdy nie słyszały
dla wszystkich. Obóz wszystkich dostał się
nieoszacowane dostały się w ręce nasze. Nieprzy-
jaciół zastawszy trupem przykopy pola i obóz
ucieka w konfuzji wielbłądy muły bydła
owce które to miał po bokach dopiero dziś
wojska nasze brać poczynają przy których
Turkowie brodami tu przed sobą peridrey.
Kondry ras osobliwie do Rzeczy do rado-
brych koniach i pocięchach ubrani od nich
fu do nas uciekają. Taka się to rzecz niepodobna
stała że dusz między pospółstwem tu
w mieście i u nas w oborze była brzożo
rozumienie z niemogąc sobie i naczej per-
dować ich że nieprzyjaciół na ich się wruci.
Prochów samych z Amuriti po rucil dzień.
cey ni ruci na million widziatim tej nocy pro-
sity przez te którym sobie zawoza widzieli
i pacyob. Wianalia nasza w wihllu mi eiscach
zapalilo te prochy które całe sąjndny dzień*

Światowa konferencja żydowska uchwalała bojkot Niemiec hitlerowskich

Genewa, 9. 9. (PAT) Wczoraj zakończyła się tu światowa konferencja żydowska uchwaleniem rezolucji bojkotowej, w której m. in. powiedziano, że naród żydowski spontanicznie i instynktownie ucieka się do środków najbardziej skutecznego dla swej obrony — bojkotu ekonomicznego i moralnego. Naród żydowski w ten sposób stwierdza, że żaden żyd nie może utrzymywać z rządem narodowo-socjalnym stosunków ekonomicznych, ani żadnych innych.

Rewizja traktatu handlowego z Francją.

Paryż, 9. 9. (PAT) Rozpoczęły się w ministerstwie handlu rokowania polsko-francuskie w sprawie rewizji traktatu handlowego. Na pierwszym posiedzeniu ukonstytuowana została m. in. komisja tariff, której zadaniem będzie zbadać całokształt gospodarczego, związanego z wymianą handlową między obu państwami.

Triumfy i troski Jana III po wiktoryi wiedeńskiej.

„Jedyna duszy i serca pocięcho najśliczniejsza i najukochańsza Marysieńko! Bóg i Pan nasz na wieki błogosławiony dał zwycięstwo i sławę narodowi naszemu, o jakiej wieki przeszłe nigdy nie słyszały”. Temi słowami zaczyna król Sobieski swój list wysłany po zwycięstwie wiedeńskim do Marii Kazimiery a pisany w nocy z 13 na 14 września w namiotach wielkiego wezyra, Kara-Mustafy. Był to ów sławny list, według którego król kazał sporządzić urzędowe sprawozdanie a którego mniej lub więcej dokładne odpisy ukazały się we wszystkich cywilizowanych krajach Europy.

Nie pierwsza to była wiadomość wysłana przez króla w świat o odniesionym zwycięstwie. Jeszcze dnia poprzedniego wieczorem zaraz po pogromie Turków Sobieski kazał posłać królowej złote strzemie wielkiego wezyra, jako znak widomy swego triumfu.

Nazajutrz wyprawił swego sekretarza, Włocha Talenteo do papieża Innocentego XI-go z listem, zaczynającym się od owych pamiętnych słów: „Veni, vidi, Deus vicit” („Przybyłem, ujrzałem Bóg zwyciężył”). Równocześnie posłał Ojcu św. zdobytą na Turkach chorągiew Mahometa. (Nie była to jednak — jak przypuszczano pierwotnie — słynna chorągiew proroka, ale sultana Mahometa IV, ofiarowana przezeń Kara-Mustafie, gdy wyruszył na podbój chrześcijaństwa). Tegoż samego dnia zawiadomił Sobieski Ludwika XIV — jako „arcychrze-

ścijańskiego” króla — o szczęśliwym odparciu nawały pogańskiej.

Dzień 13 września jest dniem pełnego triumfu dla zwycięskiego króla. O świecie przybyszą doń książęta i wodzowie niemieccy, by powinszować mu „wiktoryj”.

„Wszystko to — pisze król do Marysieńki — ścisnęło, całowało, swym salwatorem zwało... Książęta saski i bawarski dali mi siewo i na kraj świata isę ze mna”.

O godzinie 9 rano król zwycięzca przybył z wielkim orszakiem do oswoobodzonego przezeń Wiednia. Wjazd ten odbył się okazale. Król ubrany w sukieny niebieski kontusz i biały jedwabny żupan siedział na wspaniałym płowej maści koniu. Przed nim niesiono zdobytą chorągiew Mahometa, pozłocistą szablę wielkiego wezyra i inne wojenne oznaki dostojników tureckich. Za królem prowadzono rumaka Kara Mustafy w pełnym bojowym rynsztunku.

Thumy na ulicach witaly entuzjastycznie swego oswoobodziciela. Ciśnięto się ku królowi, całowano jego ręce, nogi szaty. Wznoszono na jego cześć nieustające okrzyki. Rozlegały się głosy: „Niech żyje król polski, waleczny król, miłośnicy król, prawdziwie chrześcijański król niech żyje”. Pono padały nawet słowa: „Czemu Ty żeś nie jest naszym panem”. Surowe spojrzenia cesarskich urzędników nie zdolały ostudzić tego uwielbienia rozradawanych mieszkańców oswoobodzonej stolicy. Uroczyste, dziękczynne nabożeństwo, któ-

rego pobożny król wysłuchał leżąc krzyżem, odbyło się w katedrze św. Szczepana. „Fuit homo missus a Deo”, cui nomen erat Johannes” („Był człowiek zesłany przez Boga, którego imię było Jan”) — temi słowami zwrócił się do obecnych jeden z pośród zebranego duchowieństwa.

Wieczorem po obiedzie, odbyłym w gronie książąt i wodzów u komendanta Wiednia, Starhemberga, król powrócił do obozu, stając główną kwatery w namiotach wielkiego wezyra.

Obóz, który pozostawili Turcy, zdumiewał i radował zwycięzców swym ogromem i bogactwem. Król pisze, że same namioty Kara-Mustafy były tak obszerne, jako Warszawa albo Lwów w murach. Liczył król namiotów co najmniej 100 tysięcy. „Dwie noce i dzień rozbięrają ich, kto chce. Już i z miasta wyszli ludzie, ale wiem, że i za tydzień ich nie rozbięra” — powiada.

Nieoszacowane skarby dostały się w ręce zwycięzców: liczne działa, wielkie zapasy amunicji i prowiantów, bogate zbroje i inny rynsztunek wojenny, tysiące koni i bydła, pieniądze, przepyszne wschodnie tkaniny, kosztowne klejnoty i wiele innych drogocenności. Królowi polskiemu przypadły w udziale wspaniałe namioty wielkiego wezyra. Cały przepych Wschodu był w nich uwidocznił. Harem, ogród z fontannami, piękny zwierzyńiec, łaźnia umiłała, trudy wojenne Kara-Mustafy.

„Namioty, wozy wszystkie dostały mi się i tysiące innych galanterij bardzo ładnych i bardzo bogatych, ale, przebogaty” — pisze Sobieski. „Nie rzekniesz mnie tak moja Duszo, jako wiesz tatarskie żony namawiać zwykły meżom bez zdobywey powracającym, żeś ty nie junak, kiedyś się bez zdobywey powrócił, bo ten co zdobywa w przedzie być musi” — dodaje żartobliwie.

Wspomina dalej król o bogatych rze-

szuki, w której z wielkim powodzeniem odgrywa rolę główną.

Oczywiście, narzeczony musiał się zgodzić na kaprys artystki, a że panna musiała przebrać się po przedstawieniu w suknię ślubną i trzeba było odpowiednio urządzić scenę, ceremonia włączenia ślubu, dokonana przez duchownego prawosławnego przed prowizorycznym, ustawionym na scenie ołtarzem, odbyła się dopiero o godz. 2.30 po północy.

Świadcami ślubu i gośćmi zaproszonymi na ucztę weselną byli wyjątknie koleżdy i koleżanki panny młodej. O niezwykle jednak ślubie ulubionej artystki dowiedziała się przedko publiczność, to też pomimo tak późnej godziny kilkadziesiąt osób zebrało się w teatrze, aby ujrzeć artystkę w roli nie wyuczonej, lecz przeżywanej.

Po ślubie odbyła się w jednej z ateńskich restauracji nocnych ucztę weselną, która przeciągnęła się do południa.

Za bojkot podatków sąd wojskowy.

Dublin, 9. 9. (PAT) Wczoraj silny oddział policji aresztował 9 farmerów w hrabstwie Waterford, gdzie farmerzy prowadzili kampanję na rzecz nieplacenia podatków. Farmerzy przewiezieni będą do Dublina, gdzie zostaną stawieni przed trybunał wojskowy pod zarzutem pogwałcenia ustawy, wprowadzonej niedawno w życie. Będą to pierwsi oskarżeni przed tym nowoutworzonym trybunałem.

„Brunatna księga”.

Wiedeń, 9. 9. (PAT) Ukazała się księga brunatna, wydana przez austriacki urząd kanclerski. Zawiera ona dokumenty i akty spraw, dotyczących zdrady stanu i zbrodniczych zamachów, dokonanych przez narodowych socjalistów, począwszy od dnia 14 czerwca 1932 r. aż do dnia dzisiejszego. M. in. zawiera księga brunatna dokumenty, ogłoszone częściowo w zeszłym miesiącu przez „Reichspost”.

Drobne wiadomości.

— Emerytowany urzędnik urzędu wojewódzkiego we Lwowie dr. Aleksander Cyryl Dzułciński powiesił się w jednym z hoteli krakowskich.

— Ogólnopolski kongres przeciwkolejowy odbędzie się 30 września, 1 i 2 października w Poznaniu.

— Trzydziestu oskarżonych Ukraińców odmówiło przyjęcia doręczonego im przez sąd w Lucku oskarżenia, zredagowanego w języku polskim.

— Międzynarodowy kongres maso-nerji odbył się w Hadze.

— Na rozkaz Prezes pruskiej prowincji pogranicznej doniósł rządowi w Berlinie, że Pogranicze nie posiada już bezrobotnych, wszyscy bowiem otrzymali zatrudnienie „przymusowe”.

dach na konie wysadzanych drogiemi kamieniami, o mistycznej roboty sajdakach, zdobnych rubinami i szafirami, o pozłocistych szablach, cennych futrach...

Cieszy się apteczka wielkiego wezyra, zawierająca „olejki, kompozycje różne, gumata, balsamy, munnje i inne rzeczy cudownie drogje i rzadkie”. Wśród tych cennych medykamentów znalazła się „rzecz dobra — jak zaznacza Sobieski — „dla zarznięcia spodniego żołądka”. Opowiada o przedziwnie pięknych diamentowych pasach, przeznaczonych — według przypuszczenia króla — dla dam wiedeńskich „których się dostać (Turcy) spodziewali i one sobie strzić”.

Najmilszą dla Sobieskiego jednak z wypraw wiedeńskiej zdobywcą był stary obraz Matki Boskiej, znaleziony później we wsi Wischau, który uważany za cudowny towarzyszył odtąd królowi we wszystkich jego wyprawach.

Niedługo jednak popasał Jan III w zdobytym obozie. Już nazajutrz (14. IX.) wyruszył za wojskiem tureckim ku Węgom. Dnia 15 września nastąpiło owe słynne spotkanie króla polskiego z cesarzem Leopoldem, które w całej pełni ujawniło niewdzięczność dworu habsburskiego wobec oswoobodziciela Wiednia. Spotkanie to poprzedziły długie wahania i namysły cesarza. Zwołano radę, która zastanawiała się nad ceremoniałem. Leopold II obawiał się bowiem, by oddanie zbyt wielkich honorów obieralnemu królowi nie przyniosło jego majestatu dziedzicznego władcy. Wreszcie obaj monarchowie zjechali się na równinach koło Ebersdorfu, gdzie wojsko polskie rozłożyło się obozem.

Oto jak opisuje król w swym liście do Marysieńki z 17 września przywitanie z cesarzem: „Przywitaliśmy się tedy dosyć ludzko, uczyniłem mu komplement kilka słów po łacinie, on tymże odpowiedział je-

Opinia francuska o kongresie w Norymberdze.

Paryż, 9. 9. (Tel. wł.). Ton prasy francuskiej omawiającej manifestacje hitlerowskie w Bawarii — jest nie tylko spokojny, ale nawet pobłażliwie ironiczny. Kongres norymberski miał być według zapowiedzi dzienników rządowych z tamtej strony Renu „tą błyskawicą dziejową, w której blasku zajął się dalsze drogi odrodzenia Niemiec i zalsni się szczyt, ku któremu naród niemiecki wiodł geniusz Germanji”.

Tymczasem najbardziej historycznym wydarzeniem w starym mieście Dürera było jedynie owo „Kolossalesen” obiad na 500.000 ludzi bawakujących pod gołym niebem. Kosztował tylko jedną markę, składał się z tradycyjnie niemieckich potraw (deutsche-Familienküche), obsługiwało 30.000 kelnerów. Czegoś bardziej „entzükend” nie oglądano jeszcze od czasów sławnego „Bierabend” w Lipsku, kiedy na rok przed wojną obchodzono setną rocznicę rzezi narodów nad Elsterą, ciesząc się wśród strumieni piwa, że Napoleon wreszcie bić przestał.

Prócz tego była naturalnie defilada, entuzjazm i 1000 orkiestr „ślących w niebo dźwięki wojskowego marsza, który zawsze jednoczy niemieckie serca”. I wreszcie była owa z takim utęsknieniem czekana, mowa Wodza.

Z tą mową, wydarzeniem dziejowym i wiekopomnym — obeszła się prasa francuska dosyć bezceremonialnie.

— **Jeżeli Niemcy** — pisze „Le Journal” — **zachwycają się mową Hitlera w Norymberdze, to rzeczywiście są bardzo mało wymagającym społeczeństwem.**

Nie bardziej pozbawionego treści jak ten krzyk pełen ogromnych pretensyj, jak owo podburzanie tłumów, przepelnione kłótniami i rzucającymi na hasła marksowskie, na ustrój parlamentarny, na federalizm. Cała ta mowa, nie zawierająca z wyjątkiem jednego ustępu, nic pozytywnego.

Chciałoby się wiedzieć — mówi dalej dziennik — a mamy wrażenie, że i nie Niemcy byłiby zadowoleni z tych informacji — jak sobie przedstawia rząd nacjonal-socjalistyczny rozwiązanie zagadnień gospodarczych i możliwość zatrudnienia milionów bezrobotnych w Rzeczy. O tem „Führer” przezornie milczał, jakkolwiek są to sprawy zasadnicze nie tylko dla obywateli niemieckich, ale również i może przede wszystkim dla całego ruchu i jego widoków na przyszłość. Zamiast chleba daje Hitler swemu narodowi wspaniałe obchody. Pod tym względem przeszedł kongres w Norymberdze wszystko, co dotąd widziano w Niemczech. Jednakowoż, bez względu na zamiłowanie społeczeństwa do każdej rzeczy, która nosi epitet „ko-

stawieniem rozebranego pod Tulnem mostu. Skarzy się król w swych listach, że chorzy leżą na gnoju, a nie może dostać szkuty, by przeprowadzić ich Dunajem do Preszburga, że nie pozwalają pogrzebać ciał znaczniejszych żołnierzy w Wiedniu, że rabują mu wozy i konie. Powiada nawet, że komendant Wiednia wydał rozkaz, by nie wpuszczać polskich żołnierzy do miasta. Zaledwie piątą dzień upłynął od chwili oswobodzenia stolicy cesarskiej, a jego wybacza pisze już rozżalony: „Jesteśmy teraz tu właśnie jako zapowietrzony, nikt się do nas nie pokazuje, a przed potrzebą przeciśnieć się było do tak wielkich moich namiotów... Stoimy tu nad temi brzegami dunajskimi, jako kiedyś lud izraelski nad Babilońska woda, płacząc nad kołmi naszymi, nad niewdzięcznością tak nigdy niesłychaną i że tak pogodno nad nieprzyjacielem opuszczamy okazy”.

Podczas gdy tak Sobieski walczy z trudnościami i niewdzięcznością cesarza, cały świat rozbrzmiewa echem zwycięstwa wiedeńskiego. Wszyscy sławią jego imię, wszystkie państwa chrześcijańskie obchodzą uroczystości odparcie tureckiego niebezpieczeństwa.

W Rzymie związane z tem uroczystości ciągną się cały miesiąc. Przysłana przez Sobieskiego papieżowi Innocentemu XI chorągiew Mahometa została z wielką pompą zawieszona w bazylice św. Piotra w Rzymie. Królowie i księżeta ślą do zwycięzcy listy z powinszowaniem. Królowa szwedzka Krystyna pisze do oswobodziciela chrześcijaństwa. „W tym szczęśliwym dniu W. K. Mość okazała, żeś nie tylko godzien korony polskiej, ale całego świata. Panowanie nad światem by Ci się należało, gdyby niebiosa dozwoliły na powszechną monarchję”.

lossal” — nie może twierdzić, aby żołęd niemiecki zadowolniał się jedynie i wyłącznie tanim spektaklem, naszp-

prawa do hegemonji rasy niemieckiej, W imieniu tej doktryny hitlerizm kontynuuje terror w Austrii, organizując jednocześnie spisek przeciw bezpieczeństwu Francji, Belgji, Szwajcarii, Holandji, Danji i Polski. To jest podstawa owej filozofji hitlerizmu, o której tyle mówi się w Niemczech a która ciąży poważnie nad bezpieczeństwem świata.

Pisze się za Renem, iż cel kongresu i mowy Wodza został osiągnięty. Jeżeli tym celem była reakcja przeciw nieufności z jaką śledzi Europa wydarzenia w Niemczech — to można poważnie zakwestjonować optymizm hitlerowskiej prasy rządowej”.

Dr. Tad. K.

W rocznicę bitwy pod Wiedniem.



Hej! w owym boju szło moich dwóch przodków,
Więc jego obraz mam wyryty w duszy
I nieraz nocą jakby z wieków głuszy
Dolata do mnie huk żelaznych podków
I okrzyk, który me serce przebijają:
Jezus Maryja!!

I jakbym patrzył własnym oczyma
Widzę ten atak z Kahlenbergu wzgórza:
Żelazna ściana z lasu się wynurza,
Wiatr pędu skrzydła sokoła wydyma
I na tureckie czworoboki wraże
Pędzą husarze.

Ci którzy niegdyś Polskę przysięgali,
Ze gdyby było to kraju potrzeba
To nawet całe walące się niebo
Podeprą ostrzem swoich lanc ze stali,
Ci przed którymi na białym walachu
Gna widmo strachu.

Lamię to wszystko, co na drodze stoi
Spadają z góry, szumiący jak sepy —
A wiedzie swoje żelazne zastepy
Z buławą w rękę, bez rycerskiej zbroi
Jeno w swej szacie jedwabnej, niebieskiej
Król Jan Sobieski.

W oczach królewskich jakaś ufność złota,
Ze pozostanie zwycięzcą w tej bitwie,
Bo w Częstochowie w żarliwej modlitwie
Jasnej Paniencie ofiarował vota
I na jej twarzy wyczytał dla sprawy
Uśmiech łaskawy.

Jako wiatr halny, co spada ze szczytów,
Z hukiem wszystkie napelnia wąwozy
Tak spadli między tureckie obozy
Janezarów, Spaków, Tatarskich najmitów
I zwłoki mieczem siekane na ćwierci
Znaczą Jan śmierci.

Wezryr uchodzi z swoich wojsk połową
Pozostawiając łupy wraz z namiotem,
Droga plac boju zaległa pokotem
I zanim słońce luną purpurową
Zapadło poza szary ugor polny,
Wiedeń był wolny.

A choć za bój ten godzien wiecznej glorii
Tylko niewdzięczność była nam udziałem
Ludzi o sercu niewdzięcznym i małym,
Zostanie po nim na wieki w historii
Świetlana karta, której nie umniejszą
Nasz wróg dzisiejszy.

Henryk Zbierzchowski.

kowanym frazesami pustych obietnic i popisów „groźnej” wymowy.

Jeden tylko ustęp mowy Hitlera zasługuje na bacniejszą uwagę. A mianowicie owa apoteoza pierwszeństwa i

Niemcy w obronie swoich zbrojeń.

Domagają się zasady równouprawnienia.

Berlin, 11. 9. (PAT). Prasa niemiecka coraz energiczniej występuje przeciwko francusko-angielskiemu projektowi kontroli zbrojeń, upatrując w nim zarządzenie, skierowane przeciwko Niemcom.

„Lokal Anzeiger” pisze, że trudno przypuścić, aby dyplomaci angielscy byli tak nierozważni i uwierzyli w możliwość zastosowania tego rodzaju zarządzeń wobec Niemiec. „Berliner Tageblatt” pt.: „Rachunek Niemiec” precyzuje postulaty niemieckie w odpowiedzi na projekty Francji i Anglii. Na pierwszym miejscu stawia ujednostajnienie systemu armij przynajmniej w główniejszych mocarstwach i zastosowanie zasady równouprawnienia. Uwzględnione winno być przytem wyszkolenie rezerw i wprowadzenie zasady użycia wojsk zamorskich w Euro-

pie. Równouprawnienie rozciągnięte być winno także na kontrolę zbrojeń rezerw policji i związków wojskowych. Niemcy domagają się będą nadto zniesienia broni zaczepnej łącznie z lotnictwem wojskowym i wojną chemiczną. Niemcy mogą się zgodzić na reglamentację lotnictwa cywilnego, nigdy zaś na jego umiędzynarodowienie. Przyjąć one mogą postulat ogłaszania wydatków wojskowych przez wszystkie państwa, biorące udział w konwencji rozbrojeniowej, jednak bez schematycznego ich ograniczania. To samo dotyczy produkcji sprzętu wojennego i handlu bronią. Prywatny przemysł wojenny poddany byłby kontroli państwa, w którym się znajduje. Niema natomiast mowy o tem, aby Niemcy zgodziły się na kontrolę, mającą na celu utrzymanie obecnego stanu rzeczy.

Zbrodnia, śmierć naturalna czy samobójstwo.

Tajemnica zgonu króla Iraku i dyrektora hotelu.

Londyn, 11. 9. (PAT). Pogłoski dotyczące nagłej śmierci króla Iraku Feysala, według których śmierć jego nie nastąpiła, jakoby w sposób naturalny, wzmaga się w związku z wiadomością, że dziwnym zbiegiem okoliczności w trzy godziny po królu Feysalu zmarł również niespodziewanie zarzą-

dający hotelem, w którym mieszkał w Bernie szwajcarskim król Feysal.

Ciało króla Feysala przewieziono do Brindisi, skąd krążownik angielski odwiezie je do Adenu, a stamtąd angielski samolot wojskowy zabierze zwłoki do Bagdadu.

Zmiany na niemieckich placówkach zagranicznych.

Berlin, 9. 9. (PAT). Prezydent Rzeszy Hindenburg podpisał szereg dekretów nominacyjnych na kierowników niemieckich placówek dyplomatycznych. M. in. dotychczasowy ambasador w Moskwie Dirckson mianowany został ambasadorem w Tokio. Ambasador w Angorze. Nadolny objął placówkę w Moskwie. Na miejsce emerytowanego posła w Białogrodzie Dufour-Feronce'a mianowany został radca legacyjny von Heeren. Na uwolnione stanowisko posła w Budapeszcie upatrzony jest radca ambasady w Madrycie von Mackensen. Dotychczasowy poseł w Budapeszcie von Schoen, który w r. 1921 był charge d'affaires w Warszawie przeszedł w stan rozporządzalności.

Wymiana więźniów z Sowietami.

Dokonano w Kosowie nowej wymiany więźniów między Polską a Rosją.

Ze strony polskiej wydany został Sowietom były poseł białoruski, Taraszkiewicz, a ze strony sowieckiej Olechnowicz, poeta białoruski, który przed siedmiu laty wyemigrował do Mińska, gdzie zamierzał założyć teatr. Zaareztowano go, osadzono na dziesięć lat więzienia, z czego siedm lat odsiedział.

Krwawa bójka w obozie cygańskim.

Odmowa narzeczonej i niedoszłego teścia. — Na polu walki kilku rannych.

Lwów, we wrześniu.

W ubiegłym tygodniu na Górze Stracenia od strony ul. Janowskiej, gdzie gości jeden z obozów cygańskich, rozegrała się krwawa scena, zakończona ciężkim zranieniem kilku osób. Krwawa ta awantura, zlikwidowana przez policję, rozegrała się z powodu niedoszłego wesela 17-letniej córki cygana Adama Gomanu Syki z cyganem rumuńskim Siwakiem Demkiem. Ojciec Siwaka zapłacił Gobanowi za córkę 4 dukaty i miał w dniu wesela dostarczyć dwie beczki piwa.

Gomanówna jednakże nie chciała wyjść zamąż za upatrzonego jej przez ojca narzeczonego, gdyż był on dla niej za niski.

Już od szeregu dni Gomanówna gorącymi łzami starała się wrzucić ojca i skłonić go do zmiany swej decyzji. Prośby jej wreszcie odniosły skutek i Goman postanowił zerwać wesele.

Kiedy naręczony w towarzystwie swoich przyjaciół przybył do obozu Goman, ojciec narzeczonego zgodnie z umową dostarczył dwie beczki piwa i rozpoczęła się zabawa. Kiedy już wszyscy mieli w czubku, nagle zabrał głos stary Goman, a po jego słowach powstała konsternacja, a w chwilę później rozpoczęła się krwawa bójka. Oto bowiem Goman, oświadczył swoim gościom, że się rozmyślił i nie chce wydać córki za Siwaka, a również pobranych pieniędzy niema zamiaru zwrócić. Po chwilowej konsternacji towarzysze Siwaka rzucili się na Gomanów, usiłując siłą uprowadzić Sykę.

W obronie jej stanął ojciec, który chwycił siekiere i począł nią bić przeciwników na prawo i lewo. W czasie

Wizyta francuskiego ministra lotnictwa w Moskwie.

Paryż, 11. 9. (PAT). Według ogłoszonego przez ministerstwo lotnictwa komunikatu, minister lotnictwa Got udaje się w dniu 12 bm. do Moskwy na czele eskadry złożonej z trzech aparatów trzymotorowych. Ministrowi towarzyszyć będą główny kierownik techniczny Chaumie, dyrektor lotnictwa cywilnego Haguenau oraz 7-miu wyższych oficerów. Wśród członków załogi znajdują się będą znani lotnicy Doret, kapitan Terrasson, Reynaud i mechanik Marsot, pozatem lotnicy Rossi i Codos, którzy ostatnio na aparacie „Joseph Lebrich” pobili rekord długości lotu w linii prostej, uczestnicząc będą również w tym locie. Przybycie 4-ch aparatów do Moskwy przewidziane jest na dzień 15 bm. Po drodze eskadra lądować będzie w Kijowie i Charkowie.

Tajemniczy morderca kobiet w Czechach.

Poćwiartowane zwłoki w dwóch walizkach. — Zagadka wagonu sypialnego.

Praga, w wrześniu.

Mieszkańcy Pragi żyją pod wrażeniem śledztwa, prowadzonego w sprawie niebawale tajemniczego, a jednocześnie potwornego mordu. Policja w całej Czechosłowacji prowadzi energiczne śledztwo, zagadka jednak pozostaje nadal zagadką.

Na ślad zbrodni natrafiono w Koszycach, gdzie w wagonie sypialnym

pozostawiona została luksusowa, zagranicznego pochodzenia, walizka. Gdy po odbiór walizki nikt się nie zgłosił otworzono ją.

We wnętrzu znaleziono część poćwiartowanych zwłok młodej, prawdopodobnie eleganckiej kobiety.

Tego samego dnia na dworcu w Bratysławie znaleziono inną walizkę, w której znajdowała się reszta części ciała

tej samej kobiety. Władze przypuszczają, że mordu dokonano w Pradze, a następnie zbrodniarz pociągiem wywiózł poćwiartowane zwłoki w dwu walizkach, jedną do Bratysławy, drugą do Koszyc.

Na głowie, znalezionej w Bratysławie, stwierdzono ślady uderzeń ciężkim, kanciastym narzędziem. W pierśiach zwłok, znalezionych w Koszycach, stwierdzono 7 ran, zadanych cienkim sztyletem, z których cztery dotęły serca. Ze sposobu poćwiartowania zwłok można wnosić, że zbrodniarz posiadał pewne wiadomości z zakresu anatomii.

Z faktu, iż walizki są zagranicznego pochodzenia, zdawałoby się wynikać, iż morderca był cudzoziemcem, których obecnie wiele bawi w Pradze.

W walizce koszyckiej znaleziono dwa wycinki z drobnych ogłoszeń, w których dwie dziewczyny szukały posady kelnerek. Zdaje się, że zbrodniarz jedną z nich zwabił i zamordował.

Sprawa nabrała tem większego rozgłosu, że w zeszłym roku niewykryty sprawca popełnił analogiczną zbrodnię.

Zamordowana została wówczas kelnerka Anna Fiby, której ciało w taki sam sposób zostało poćwiartowane. Nie jest wykluczone, iż obie zbrodnie popełnione zostały ręką jednego potwora.

OBRAZ REMBRANDA ZA... 20 FR.

Jeden z paryskich zbieraczy obrazów zakupił na znanym rynku Marche aux Pucies obraz za 20 fr. Po bliższym zbadaniu okazało się, iż jest to autentyczny Rembrandt, przedstawiający widok kanału. Jest to jeden z 16 znanych ogółem pejzaży Rembrandta. Francja w zbiorach swoich zarejestrowała dotychczas tylko jeden egzemplarz.

Skąd się wzięło faszystowskie pozdrowienie

Ani od rzymian, ani od germanów, lecz od ludów Afryki.

Włoscy faszyci utrzymują, że pozdrowienie przez podniesienie do góry prawej ręki odziedziczyli po starożytnych rzymianach. Hitlerowcy zaś twierdzą, że pozdrowienie to pochodzi od starożytnych germanów.

Według wszakże znakomitego przyrodnika angielskiego Hesketha Bell bohaterskie to pozdrowienie ze zgola innego pochodzi źródła.

W liście do dziennika „Times” pisze prof. Bell, jak to przed 25 laty, polując w Afryce, w dziewiczych lasach Ugandy złowił potężnego szympansa. Poleciał on małpę przetransportować na brzeg, aby ją następnie załadować na okręt. Szympans w drodze zburzył klatkę i wiozący go tragarze musieli go przykuć do kloca. Zmaltretowany w ciągu długotrwałej podróży nie mógł szympans później spokojnie patrzeć na murzyna i na widok czarnego wpadał we wściekłość. Z wielką zato ufnością odnosił się do Bella i kiedykolwiek przyrodnik angielski zbliżał się do klatki, szympans witał go przez podniesienie prawej łapy.

„Nie jest przeto rzeczą wyłączone, że obecnie pozdrowienie faszystowskie nie pochodzi od starożytnych rzymian — pisze prof. Bell w liście do „Times” — lecz od znacznie starszych naszych krewnych, którzy zaludniali ciemne la-

bójki jeden z cyganów wyciągnął rewolwer i oddał do przeciwników kilka strzałów. Od strzałów tych został ranny jeden z uczestników bójki, który brocząc krwią, wybiegł na ulicę i tam upadł na chodnik.

Przechodnie zaalarmowali policję. Na widok posterunkowych cyganie rozbiegli się na wszystkie strony. Policja wezwała Pogotowie ratunkowe, które przewiozło do szpitala narzeczonego Demka Siwaka, którego niedoszły teść wdział siekiere po głowie.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Egzotyczna baśń filmowa p. t. „Zebrek z Bagdadu” i bogate dźwiękowe tygodniki i komedje.

DYŻUR LEKARSKI DNIA 12 WRZEŚNIA: dzienny: dr. Flisowski, dr. Oehlich i dr. Dobrowolski; nocny: dr. Tomasznas i dr. Smolin.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ: Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12. Pogotowie sanitarne — tel. 17-08. Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

KOMITET OBCHODU 250-LECIA ODSIECZY WIEDENSKIEJ

urządza we wtorek, dnia 12 września br. o godzinie 17,30 w kościele Panny Marji (ul. Świętojańska) jako w historyczną rocznicę wielkiego zwycięstwa króla Jana III Sobieskiego pod Wiedniem, uroczyste nabożeństwo, zapraszając wszystkich obywateli miasta Gdyni do gremjalnego udziału.

Nabożeństwo to będzie stanowiło inaugurację uroczystości w Gdyni, których program zostanie podany oddzielnie do wiadomości publicznej.

DYPLOMACI HISPANSCY W PORCIE GDYNSKIM.

Przybyło do Gdyni 30 dyplomatów hiszpańskich pod przewodnictwem dr. Pédroso, radcy prawnego hiszpańskiego ministerstwa spraw zagranicznych i delegata Hiszpanji do Ligi Narodów.

W dniu 9. bm. po złożeniu wizyty dyrektorowi Urzędu Morskiego i po wysłuchaniu referatu, wygłoszonego przez p. Stanisława Sobieskiego z Urzędu Morskiego na temat portu gdyńskiego i jego rozwoju goście hiszpańscy zwiedzili port i jego urządzenie.

Wycieczce dyplomatów towarzyszy delegowany przez M. S. Z. p. Jan Sławiński.

BĘDZIE PRACA DLA BEZROBOTNYCH.

Przedstawiciele f-y „Komdrobot”, Polskiego Towarzystwa Budowni Dróg w Katowicach zawarli umowę z Komisarjatem Rządu w Gdyni na budowę jeszcze w bież. roku szeregu ulic na warunkach kredytowych. Jak wiadomo firma „Komdrobot” jest oparta na poważnym kapitale

szwajcarskim, którego przedstawiciel dyrektor von Steiger z Bazyleji wziął również udział w obradach. Należy podkreślić, że po raz pierwszy miasto Gdynia uzyskało kredyt zagraniczny pod zastaw własnych obligów bez uciekania się po poręczenie Skarbu Państwa.

Ta sama firma między innymi wykonuje roboty kredytowe dla Państwowego Funduszu Pracy.

Ś. P. JAN OWIŃSKI.

Dnia 9. bm. zmarł w szpitalu SS. Miłosierdzia w Gdyni komisarz i zast. burmistrza miasta Wejherowa, były kurator szkolny a potem naczelnik Wydziału Prezydjalnego Komisarjatu Rządu w Gdyni, przeżywszy lat 49, ś. p. Jan Owiński. Zmarły był nie tylko sumiennym urzędnikiem, lecz także znanym działaczem społecznym, posiadającym wiele inicjatyw i wytrwałości.

Cześć Jego pamięci!

S. S. „PUŁASKI” POWRACA Z AMERYKI.

Na dzień 18 września r. zapowiedziany jest powrót s. s. „Pułaskiego” z Ameryki Połn.

Z Nowego Yorku zabrał on 227 pasażerów, 31 worków poczty i 257,5 ton towarów. Po drodze zawinie do kanadyjskiego portu Halifaxu skąd zabierze dalszych pasażerów i towary. Między znajdującymi się na pokładzie pasażerami jadą też do Polski następujące oso-

bistości: sekretarz konsulatu polskiego w Pittsburgu Marjan Wróbel z żoną, dyrektor B. G. K. w Warszawie Jerzy Drecki, delegat min. zdrowia dyr. Jan Ligocki, polski konsul w Chicago Tadeusz Bujnowski, polski konsul z Ottawy dr. H. Adamiewicz, literatka polska p. Zofja Berger, prezes Polskiego Związku Weteranów p. F. W. Dziób, dyrektor Oddziału Linji Gdynia—Ameryka w Nowym Jorku Roman Kutylowski z rodziną.

ZMIANA NA STANOWISKU SZEFA BEZPIECZENSTWA PUBLICZNEGO.

Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w Komisarjacie Rządu p. Zygmunt Szacherski opuszcza dotychczasowe stanowisko na własne żądanie i obejmuje stanowisko starosty w Łucku, stolicy województwa wołyńskiego.

Lojalne i zawsze poprawne stanowisko, jakie p. Szacherski zajmował nawet wobec prasy opozycyjnej powoduje nas do wyrażenia szczerzego żalu z powodu opuszczenia tego tak ważnego i odpowiedzialnego stanowiska przez p. Szacherskiego, z drugiej strony, wobec tego, że sam zmiany tej pragnął, życzymy mu jak największych sukcesów jego pracy na nowym stanowisku, oraz pełnego zadowolenia.

Następcą p. Szacherskiego mianowany został p. Bender, b. zastępca starosty w Tucholi, który objął już swoje stanowisko.

Doniosłe odkrycie archeologa - jezuity.

Powrócił z wyprawy naukowej na Alaskę i na Aleuty ks. Hubbard T. J., który na jednej z niezamieszkałych wulkanicznych wysp grupy Aleuckiej odnalazł sprzęt wojenny pierwotnych mieszkańców tych ziem północnych, położonych między Ameryką i Azją, a wśród niego maski wojenne z okropnie wykrzywionymi rysami, stery wielkich łodzi bojowych i ozdoby wojenne. Cały ten materiał, rozrzucony w jednej z grot na wyspie, jak i inne fakty wska-

zuja, że pierwotni mieszkańcy Aleutów byli wojowniczym ludem, który przedsiębrał dalekie wyprawy rabunkowe w głąb oceanu Spokojnego i aż do wybrzeży amerykańskich. Zdaniem ks. Hubbarda ci „Normanowie” Nowego Świata wstąpili po raz pierwszy na grunt amerykański tam właśnie, gdzie dziś znajdują się Stany Zjednoczone na długo przed przybyciem Europejczyków.

Z Wielkopolski i Pomorza. Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarzy pełni z dnia 11 na 12 bm. dr. Sikorski, Solankowa 53.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem”.
Pogotowie ratunkowe (dnem) tel. 417, (nocą) tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.
Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19.30 do 20.30, w czwartki od godziny 18.30 do 19.30.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Lokomotywa 2329”.
Kino X: „Congorila”.
Cyrk Staniewskich na Targowisku daje codziennie o godz. 20.15 niezwykle emocjonujące widowiska.

Tragiczny wypadek podczas miłocenia.

W czwartek, 7. bm. zdarzył się w Gaskach pow. inowrocławskiego, nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 25-letni rolnik, Fliss Karol, z Gasek.

Mianowicie: podczas miłocenia zboża, Fliss znajdujący się na stożu, spadł tak nieszczęśliwie na maszynę, że prawa noga dostała się w tryby, miażdżąc mu ją poniżej kolana.

Zaalarmowane pogotowie ratunkowe odwiozło nieszczęśliwą ofiarę do szpitala powiatowego w Inowrocławiu, gdzie dokonano amputacji nogi.

Stan Flissa, który dotychczas nie odzyskał przytomności, jest groźny.

Posiedzenie Rady Miejskiej w Inowrocławiu.

Dnia 7. bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w Inowrocławiu, któremu po raz pierwszy przewodniczył prezydent Jankowski. Na interpelację tzw. klubu pracy odpowiedź udzielił imieniem magistratu radca inż. Hewelt. Nie zadowolono to interpelantów, którzy w dyskusji nad tą sprawą stwierdzili, że rozchodzi im się o to, aby magistrat zwolnił na kilka miesięcy tych pracowników zatrudnionych w zakładach miejskich, którzy mają inne środki utrzymania, a w to miejsce przyjął do pracy nowych funkcjonariuszy z pośród bezrobotnych. Prezydent przyrzekł zainteresować się bliżej tą kwestją.

Jako nowi radni zostali zaprzysiężeni pp. Bociak i K. Ziętowski. Do komisji ustalającej nazwę ulic i placów wybrano: dr. Znanieckiego, Tuzyskiego, Ziętowskiego, Kreisnera, Starybrata, Klimeckiego i Karskiego. Po załatwieniu kilku wniosków o sprzedaż parceli budowlanych zatwierdzono cennik hotelowy dzierżawcy hotelu Pod Lwem p. Tomickiego i uchwalono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 10000 zł z Funduszu Pracy, które mają być zużyte na cele inwestycyjne (kanalizację ul. Jakóba i Św. Ducha).

Miasto do tej kwoty zmuszone będzie dołożyć jeszcze 9000 zł.

W sprawie inwestycji dokonanych lub mających być konieczne przeprowadzonych w wodociągach miejskich, na które należało wynaleźć odpowiedni fundusz, województwo wyraziło życzenie, aby pieniądze wzięto z budżetu tej instytucji. W myśl tej tezy sprawę załatwiono.

Dalej uchwalono pobierać samoistny podatek komunalny od gruntów położonych na terenie miasta, wolnych od państwowego podatku gruntowego.

Przyjęto również statut o podatku od zajmowanych lokali lub ich części w hotelach, gospodach, zajazdach i domach noclegowych. Po-

Mogilno.

Niemiec agentem zakładu wzajemnych ubezpieczeń. W pobliskich Gębicach otrzymał agenturę ubezpieczeń na obwód Gębice Niemiec Weidemann, który jest kupcem i hurtownikiem. Podając powyższy fakt dyrekcji Zakładu Wzajemn. Ubezpieczeń w Poznaniu jak również i obywatelstwu miejscowemu pod rozwagę, mamy nadzieję, że agentura zostanie powierzona Polakowi.

Jarmark. W mieście naszym odbędzie się we wtorek 19. bm. jarmark ogólny. Spęd byłby raciowego dozwolony.

Ku czci Żwirki i Wigury. Pamiętną rocznicę tragicznej śmierci bohaterów przestworzy ś. p. Żwirki i Wigury obchodząc będzie Mogilno uroczyste w dniach 11 i 12 bm. 11. bm. w kościele poklasztornym odprawiona została msza św. żałobna. 12. bm. o godz. 19.30 odbędzie się na salce posiedzeń Rady Miejskiej uroczyste zebranie Koła miejscowego L. O. P. P., na którym aktualny referat wygłosi szef propagandy obwodu L. O. P. P. p. Romuald Kuźnik.

Zmiany personalne w Urzędzie Kontroli Skarbowej. Inspektor Kontroli Skarbowej p. Roszak został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Kępna. Komisarz Kontroli Skarbowej p. Fabiszak do Urzędu Akcyz i Monopolów Skarbowych w Gnieźnie.

zatem uchwalono wydać kwit mazałny p. Banaszakowi i zatwierdzono przywłaszczenie gruntów miejskich pod budowę kolei Herby — Gdynia.

Radny Lisiecki referował sprawę przedłożenia zezwolenia na zadłużenie się gminy Inowrocław w K. K. O. ponad 20 proc. wkładów oszczędnościowych. Ze względu na słabe wpływy z tytułu podatków uchwalono przedłożenie okresu zadłużenia na dalsze dwa lata do wysokości 30 proc. wkładów.

Zgodnie z tenorem nowej ustawy samorządowej — przy pokwitowaniu wykonania budżetu za 1932-33 — wybrano przewodniczącym chwilowym p. Dziocha.

Komisja rewizyjna wydała opinię, że wykonanie budżetu było zgodne z przepisami ustawowymi i stawia jej imieniem referent Wróblewski wniosek o jego przyjęcie i zatwierdzenie. Korreferent p. Olkiewicz przychylił się do tego wniosku i po referacie p. Lisieckiego Rada Miejska punkt ten przyjęła.

Deficyt za lata ubiegłe wynosi 213.216,55 zł. Komisja finansowa wypowiedziała się przeciwko uchwaleniu nowego podatku przemysłowego na pokrycie tego niedoboru. Sprawę referował p. Kreisner, a korreferat wygłosił p. Lisiecki. Przeciwko uchwaleniu dodatkowego budżetu z podwyższeniem podatku przemysłowego z 15 na 25 proc. wypowiedziała się większość radnych. Magistrat wobec tego nie posiada źródła na pokrycie tego deficytu.

Nagle wnioski magistratu uchwalono. Kierownictwo obrad było prowadzone wzorowo i obrady miały przebieg spokojny.



Piękne ciało pociąga Piękna cera przykuwa

Nikt nie potrafił się oprzeć urokowi wdzięcznej postaci, tem mniej zaś powabowi miękkiej jak aksamit skóry.

Piękne kobiety całego świata używają mydła Palmolive, wyrabianego ze słynnych olejów piękności, owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych. Obfita pianka mydła Palmolive przenika głęboko w pory i zmywa je łagodnie a jednocześnie dokładnie — nadając twarzy ów świeży wygląd, który jest i był zawsze największym powabem i najcenniejszym darem młodości.

Niech Pani używa mydła Palmolive nie tylko do pielęgnacji twarzy, lecz również całego ciała, a odczuje Pani z rozkoszą jego ożywczy skutek.

Colgate-Palmolive, Sp. z o.o.

Wyrób polski

Grudziądz.

Apteki dyżurne: Apteka Pod Gwiazdą, Apteka Pod Koroną.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Próba miłości” i „Piraci stepu”.
Gryf: „Córka pułku” z Anny Ondrą w roli tytułowej.
Orzeł: „Czołwiek mała” i „Zew morza”.

3-godzinny wyścig kolarski na torze. W niedzielę dnia 17. bm. odbędzie się na torze ziemnym Tow. Sport. Olympia przy ul. Wiktorskiej wyścig kolarski o puchar przechodni p. n. 3-godzinny wyścig kolarski na torze. Zeszłorocznym zwycięzcą biegu był Kuczyński Olympia. W wyścigu zapowiedzieli swój udział wybitni kolarze Polski. Biorąc pod uwagę zeszłoroczny sukces propagandowy, wyścig ten zapowiada się w roku bieżącym wspaniale.

Znalezione przedmioty. W czasie od 1—31 sierpnia br. znaleziono i złożono w Miejskim Urzędzie Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego niżej wyszczególnione przedmioty: koło do samochodu, rama rowerowa, 2 koła do roweru, 1 kierownica do roweru, sukienka, portmonetka, 2 berety, 2 chusteczki, 2 klucze i torbka. Poza powyższymi przedmiotami znajduje się jeszcze wielka ilość dawniej złożonych a dotąd nie odebranych przedmiotów, które prawi właściciele po udowodnieniu własności mogą odebrać w Ratuszu, pokój 213 w godz. od 10 do 13.

Konferencja, która się nie odbyła.

W „Dniu Grudziądzkim” ukazała się wiadomość, jakoby p. naczelnik Pietraszewski chciał się porozumieć w sprawie warunków sprzedaży mleka jedynie z prezydentem miasta.

W związku z tem sekretarz Centrali Zw. Towarzystw Kupieckich na Pomorzu donosi nam:

Nieprawdą jest, jakoby p. naczelnik Pietraszewski chciał się porozumieć jedynie z prezydentem miasta, natomiast prawdą jest, że dnia 6. bm. o godz. 11 odbyła się rozmowa telefoniczna między prezesem Związku a naczelnikiem p. Pietraszewskim, w toku której p. prezes Marchlewski zaawizował przybycie delegacji Towarzystwa Kupców Samodzielnich z Grudziądza do niego do Torunia. Na temat warunków sprzedaży odbyła się dłuższa wymiana zdań, w następstwie której p. naczelnik oświadczył, że będzie w czwartek w Grudziądzu i może na miejscu porozumieć się z delegacją kupiecką, prosząc równocześnie p. prezesa Marchlewskiego, by jego przyjazd i chęć spotkania się z delegacją zaawizował p. dr. Lachowskiemu i poprosił tego ostatniego o telefoniczne porozumienie się z nim, celem uzgodnienia godzin spotkania. Na skutek tej rozmowy telefonicznej tego samego dnia p. prezes Marchlewski do p. dr. Lachowskiego, komunikując mu treść rozmowy i prosił o wyznaczenie miejsca spotkania. Nazajutrz uwiadomił p. dr. Lachowski delegację, że konferencja odbędzie się

Ruch ludności miasta Grudziądza w miesiącu sierpniu. Stan w dniu 31 lipca br. — 51.759 osób, w ciągu miesiąca sierpnia przybyło 349 osób, ubyło 293 osób. Stan w dniu 31 sierpnia 51.865 osób. Ruch cudzoziemców: w sierpniu przyjechało 150 osób, wyjechało 184 osób.

Z życia Powstańców i Wojaków Grudziądz-miasto. W dniu 6. bm. odbyło się w Domu Żołnierza przy licznym udziale członków zebranie Powst. i Wojaków. Na wstępie przewodniczący podał zebranym do wiadomości, że zarząd gł. doceniając zasługi placówki grudziądzkiej nadał „Złote Krzyże za zasługi” prezesowi Doleżycho-wi, sekretarzowi Lewandowskiemu i prof. Piwo-warczykowi, poczem wśród niemiłkających oklasków odbyła się dekoracja. Dalszy ciąg zebrania poświęcony był 250-letniej rocznicy Od-sieczki Wiednia. Bardzo treściwy wykład wy-głosił prof. Piwowarczyk.

Kradzież roweru. Kupcowi Franciszkowi Wolskiemu skradziono rower męski pozostawio-ny przed składem cukierków firmy „Lukullus”.

Bacność, śpiewacy. Od czwartku, dnia 7. bm. rozpoczynają się w dalszym ciągu próby „dożynek” na boisku miejskiem o godz. 19. W razie nieupogody w hotelu „Pod Złotym Lwem” przy ul. 3 Maja. Kierownictwo „doży-nek” wzywa wszystkich zainteresowanych wy-konawców — śpiewaczki — śpiewaków do punktualnego przybycia.

w ratuszu o godz. 12 pokój 201, gdzie są wszyst-kie akta pod ręką. Delegacje były punktual-ne, jednakże p. naczelnik nie przybył.

Komunikat Związku jak z powyższego jasno wynika, był najbardziej dokładny, nie mógł nikogo wprowadzić w błąd, gdyż referował tylko fakta i kto kogo wprowadził w błąd, albo komu zależało na niedojściu do skutku rozmowy zainteresowanych ster z czynnikami decydują-cymi — wykażą nasze dochodzenia.

Świecie.

Ukarany za zniewagę przedmiotu religijnego. Biuralista Bronisław Młocicki ze Świecia skazany został przez sąd okręgowy, bawiący na sesji wyjazdowej w Świeciu, na 7 miesięcy więzienia. W lutym br. wyrzucił on na śmietnik gipsowy wizerunek głowy Chrystusa. Sąd przyjął jako okoliczność łagodzącą dotychczasową niekaralność oskarżonego. Ostatnio sprawa ta znalazła się przed sądem apelacyjnym, który wyrok zatwierdził, lecz wykonanie kary warunkowo zawiesił na lat 5.

Para królewska na spacerze.



Król bułgarski Borys i jego żona Giovanna bawią incognito w Londynie. Na fotografii widzimy moment, gdy policjanci angielski udziela informacji małżonkom zwiedzającym osobliwości Londynu.

Wystawa psychiatryczna w Kościanie.

Niespokojny, burzliwy rytm współczesnego życia i nadmiernie zaostrzona walka o byt wiera ją swój szkodliwy wpływ przedewszystkiem na układ nerwowy jednostek ludzkich. Codzienne doświadczenie wykazuje, że ilość ludzi nerwowych stale wzrasta. Rozpowszechnienie ich jest obecnie tak wielkie, że współczesna nauka lekarska zalicza choroby nerwowe do rzędu masowych klęsk społecznych na równi z gruźlicą, kiłą i alkoholizmem. Zagadnienie chorób psychicznych wyświetla wszechstronnie i dostępnie wystawa psychiatryczna w Kościanie. Wystawa ta będąca działem wystawy „Przyroda, Zdrowie i Opieka

Spoleczna” w Poznaniu odbywać się będzie w czasie od 12. 9. — 1. 10. 1933 r. w Włodz-kim Zakładzie Psychiatrycznym w Kościanie. Zawiera następujące działy: 1) choroby psychiczne i ich przyczyny z działem zaburzeń i zbroceń seksualnych, 2) charakterologia, 3) higiena psychiczna, 4) leczenie chorób psychicznych, 5) twórczość psychicznie chorych, 6) dział historyczny. Po raz pierwszy daną będzie wszystkim możność zapoznania się z temi zagadnieniami. Wstawioniem naukowo. Po raz pierwszy w Kościanie będą podwoje zakładu psychiatrycznego dla wszystkich.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącz-
nie apteka „Centralna“, ul. Chełmińska.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta
codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od go-
dziny 11—11.30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Młodość na zawołanie“.
Światowid: „Złoty książę“.
Palace: „Wiktorja i jej huzar“.
Corso: „Wołga — Wołga“.

TEATR POLSKI

W poniedziałek — teatr nieczynny.
We wtorek — wielki artystyczny koncert
słowiański p. t. „1000 taktów bałajki i śpiewu“
z Eugenjuszem Dubrowinem na czele.

Powrót naszych brawurowych jeźdźców konnych

Po odbytych zawodach hippicznych w Rydze
wrócili do Torunia okryci sławą nasi wytrawni
i niezmordowani jeźdźcy kpt. Biliński i por.
Ruciński, instruktorzy w Szk. Podch. Artylerji
w Toruniu.

Niefortunny pomysł wygodnego złodzieja.
Przytrzymano w ubiegły wtorek w urzędzie
pocztowym Toruń I pewnego osobnika pocho-
dzącego z Podgórze, który napisał list anonimowy
do obywatelki zam. w Piaskach z żądaniem
złożenia jemu 150 zł gotówki na poste restante
w urzędzie pocztowym Toruń I. Osobnika tego
zdolano ująć i osadzić w areszcie pol.

Zebrań plenarne Związku Młodych Dro-
gerzystów. Przy bardzo licznych udziałach człon-
ków zajął prezes w ub. czwartek zebrań wita-
jąc sekretarza Zw. Drog. R. P. obwodu III,
p. Sikorę, gości i kolegów. Po przeczytaniu
porządku obrad i protokołu z poprzedniego ze-
brania plenarnego i sprawozdania z wycieczki
krajoznawczej do Czerniwe, nastąpił referat
p. Sikory na temat: „Etyka kupiecka i stosunek
pracownika do szefa“. Następnie podług ko-
deksu prawnego referuje o stosunku pracow-
nika do szefa, ich obowiązki i prawa. W oży-
wionej dyskusji nad referatem, głos zabierali
koledzy: Szalla, Nowicki, Makowski i Białkowski.
W komunikatach prezes naznacza termin
zebrania zarządu na dzień 11. 9. br. godz. 20.30
u Januszkiewicza i termin zebrania miesięcznego
na dzień 6. 10. br. Bardzo obszernie oma-
wiano sprawę herbatki propagandowej pod
hasłem „Popieraj przemysł polski“, która od-
była się 9. bm. Dla uczczenia rocznicy tragicznej
śmierci byłego prezesa Związku Malinow-
skiego prezes zażądał jednogłośnie mil-
czenie. Prezes oznajmia, iż do użytku członków
została otwarta skrzynka pytań, wniosków
i prośb. Mocą uchwały zarządu mianowano
Szadego kuratorem związkowych uczniów dro-
geryjnych.

Konkurs wyźłów dowodnych w Kłosnowie.

W ostatnim konkursie wyźłów dowodnych
brało udział 20 psów.

Nagrody otrzymali właściciele psów pp.:
Komierowski z Komierowa I., leśn. Raszke z
leśnictwa Powalki II., leśniczy Orlikowski III.,
Komierowski IV., inż. Sajdak z nadleśnictwa
Giełdon V. Nagrody wręczył p. dr. Łukowicz.

Dziennikarze słowaccy gośćmi Torunia.

W piątek, 8. bm. przybyli z Poznania dzien-
nikarze słowaccy z Bratysławy.

Miłych gości powitali na dworcu przed-
miejskim radca L. Makowski i przedstawiciele
prasy.

Z dworca goście udali się samochodami do
ratusza, gdzie powitał ich wiceprezydent p.
Bala. Dziennikarze słowaccy przywieźli Toru-
niowi w upominku medal i złotą księgę.

W ciągu dnia zwiedzali Słowacy bogactwa
i zabytki Torunia.

Celowa inowacja telefoniczna w Toruniu.

Toruń otrzyma w najbliższej przyszłości telefony
automatyczne.

Obecnie na dziedzińcu pocztowym wręca praca
przy budowie budynku dla pomieszczenia cen-
trali międzymiastowej i automatów.

Budynek o kubaturze 17x7x10 mieści bę-
dzie na piętrze akumulatory, na parterze auto-

Były naczelnik więzienia w Brodnicach naraził Skarb Państwa na kilkadziesiąt tysięcy złotych straty.

Po 8-miu miesiącach zostało wreszcie ukoń-
czone śledztwo przeciwko b. naczelnikowi wię-
zienia Bazylemu Szwedowi z Brodnicy.

Od rozpoczęcia swego urzędowania t. j.
od stycznia 1926 roku do listopada 1932 r. pro-
wadził on dewastacyjną gospodarkę. Jego
czynności cechowało wyraźne działanie na
szkodę Państwa.

Zawierał on z dostawcami mąki kontrakty
w przedwzrostku, kiedy mąka najdroższa, na ta-
kie ilości, które starczyłyby na 10 lat. Straty
dosięgają 30 tysięcy złotych. Nadto przywła-
szył sobie na szkodę Państwa z działu pra-
cy i funduszu gospodarczego około 20 tys. zł.
Przestępstwa te zauważono podczas kon-
trolli odpowiednich władz.

Dla zatuszowania sprawy p. Szwed dopuścił
się dalszych nadużyć przez fałszowanie doku-
mentów mianowicie rachunków, które miał
gospodarzy otrzymywać od dostawców środ-
ków żywnościowych dla więźniów.

Szwed jest podobno Ukraińcem. Sprawę

maty telefoniczne, a w piwnicy armaturę tele-
foniczną. Montaż urządzenia telefonicznego po-
wierzone pewnej firmie angielskiej, prace na-
tomiał murarskie wykonuje przedsiębiorstwo
budowlane Harwot i Mrowiec w Toruniu. Bu-
dynek ten musi być wykończony najdalej do
15 października a nowych urządzeń telefonicz-
nych spodziewać się należy już około marca
przyszłego roku.

Abonenci telefoniczni przyjmą to zapewne
z wielkim zadowoleniem. Mniej jaskawie pa-
trzą na inowację nasze urzędniczek telefonicznych.
Wprawdzie unikną niepotrzebnych nieraz skarg
i zażaleń ze strony abonenta, ale zato pozbędą
się nawet tych kilku złotych i powiększą sze-
regi bezrobotnych.

ta z uwagi na jej wielki zakres zainteresowała
się prokuratorja generalna, która niewątpliwie
wytoczy powództwo cywilne i dochodzić bę-
dzie swoich praw.

Szwed stoi pod zarzutem przywłaszczenia,
fałszowania dokumentów i działania na szkodę
Państwa, przez zawieranie finansowo-szkodli-
wych transakcyj handlowych.

Po 8-miu miesiącach śledztwa sprawa Szwe-
da wróciła do prokuratury w Toruniu celem
wniesienia aktu oskarżenia. Sprawę tę z uwagi
na wielkość przestępstwa i jej zakłamanie po-
wierzone znanemu w sądownictwie wiceproku-
ratorowi p. Zygmuntowi Waleckiemu.

Akta obejmują 6 wielkich tomów. Dowody
rzeczowe waga przeszło 2 i pół centnara.

Śledztwo prowadził sędzia śledczy p. Fr.
Jaszykowski. Wygotowanie aktu oskarżenia
potrwa co najmniej trzy tygodnie. Niezwykle
ciekawa sprawa odbędzie się prawdopodobnie
pod koniec października względnie z począt-
kiem listopada.

Wyścig konia z lokomotywą.



Naturalnie wyścig taki mógł się odbyć
tylko w Ameryce. Dla konia zawody te z
góry zapowiadały się bardzo korzystnie, bo
maszyna, z jaką się ścigał, jest pierwszą
zbudowaną w Ameryce lokomotywą, która
prawie sto lat temu pełniła służbę na linii

Baltimore — Ohio. Koń, który ciągnął po
szynach wagon, również starego typu, przy-
szedł pierwszy do mety. Totalizator (bo
jakżeż by się w Ameryce bez niego obe-
szło!) płacił 3 dolary za dolara.

Powszechne tępienie myszy polnych.

Masowe wystąpienie w bieżącym roku my-
szy polnych oraz chęć zapobieżenia przewidy-
wanym przez nie stratom w zasiewach ozimych,
koniczynach i t. p. były tematem konferencji,
która z inicjatywy Wielkopolskiej Izby Rolni-
czej odbyła się w dniu 24. ubm. przy współ-
udziale przedstawicieli województwa, zainte-
resowanych wydziałów Izby, oraz ważniejszych
organizacji rolniczych.

Po omówieniu występowania, szkodliwości
i środków tępienia myszy polnych uzgodniono
następujące zorganizowanie akcji.

W akcji tej uwzględniono dwa momenty,
mianowicie: 1) ochronę stogów i kopców przed
inwazją myszy oraz 2) zwalczanie omawianych
gryzoni na polach otwartych.

Celem ochrony zbiorów przed temi szkodni-
kami postanowiono zalecać otaczanie stogów
i kopców w odległości ca. 75 cm. rowkami na
szerokość szpadla a głębokość dwóch szpadli.
Co jakiś odstęp w rowku należy wybrać głę-
bsze dolki i wstawić w nie pionowo, równo z
powierzchnią dna rowka rurki drenarskie
o świetle wypełniającem całą szerokość rowka.
Myszy ściągając do stogu wzgl. kopca wpadają
do rowka i biegnąc wzdłuż ścian dostają się do

rukrek drenarskich, skąd rano każdego dnia win-
ny być wybrane i zabite. Sposób ten stosowa-
ny w niektórych majątkach chroni doskonale
stogi przed inwazją myszy, przyczem nierzadkie
bywały wypadki, że w paru dniach wylapywano
w ten sposób parę tysięcy myszy.

Zwalczanie myszy zamierza się przeprowa-
dzić powszechnie na terenie całego wojewódz-
twa przy pomocy ciasta arsenikowego, przez
organizowanie tak zwanych dni tępienia myszy
w poszczególnych powiatach z nakazu od-
nośnych władz państwowej administracji ogól-
nej. Dzień tępienia myszy oraz źródło nabywa-
nia środka trującego będzie podane w Oręd-
niku Powiatowym. Uchwalono przytem, by
sporządzanie środka trującego (ciasta arseni-
kowego) było wykonywane jednolicie wedle
sposobu podanego przez Stację Ochrony Roślin
Wielkopolskiej Izby Rolniczej i powierzone
miejscowej apiece w każdym powiecie.

Organizowanie dni powszechnego tępienia
myszy polnych przewidywane jest z końcem
października, a w każdym razie po zebraniu
z pół okopowych.

Niezależnie od powyższego uchwalono zale-
cać rolnikom tępienie w międzyczasie myszy

za pomocą szczepionki tyfusu mysiego przy-
czem tępienie to może odbywać się albo przez
rozkładanie przynęt zakażonych zarazkami ty-
fusu mysiego po norach, albo przez zakażenie
schwytych w rowkach koło stogów myszy
i puszczania ich na pola.

Do przygotowania przynęt najlepiej jest
użyć ziarna pszenicy, które po zagotowaniu do
pierwszego wrzenia, odciedzeniu i ochłodzeniu
zalewa się kulturami bakterji tyfusowych. Zar-
tute myszy padną po paru dniach i nierzadko
zostaną zjedzone przez pozostałe, przez co za-
razą samorzutnie się rozszerza. Szczepionkę ty-
fusu mysiego posiada na składzie względnie
przyjmuje na nią zamówienia, oraz gwarantuje
za jej świeżość — świeża bowiem tylko szczepi-
onka jest skuteczna — Drogerja Uniwersum
w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 38 w cenie po
12 zł za litr. Drogerja ta zobowiązała się do
każdej sporządzonej partji dołączając szczegó-
lowy przepis zakażenia i rozkładania przynęt.
Zarazki tyfusu mysiego zakażają myszy polne
krótkoogonowe, działają słabiej na myszy domo-
we, dla ludzi i zwierząt domowych mają być
niezschodliwe. Dla ostrożności jednakowoż moż-
na plecieć zajętem przy rozkładaniu zarazków
obmyć ręce zwykłą wodą z mydłem.

Zakażenie schwytych myszy dokonywać
można przez żywienie ich ziarnem lub np. buł-
ką umaczną w szczepionce tyfusu mysiego.

Wielkopolska Izba Rolnicza.

Z Tow. Ziemiaków Wkp.

Z końcem lipca br. urządziło gnieźnieńskie
Koło Ziemiaków bardzo miłą i udaną wycieczkę
do Gołuchowa przy udziale 23 osób.

Donosimy naszym członkom, że Towarzy-
stwo nasze mieć będzie własne stoisko na wy-
stawie „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna“
w hali 17-tej. Prosimy członków głównego zar-
ządu, aby o ile możliwe zechcieli przybyć na
otwarcie wystawy w dniu 12. bm. o godz. 12.30.

Polski Touring Klub zawiadomił nas, że
otrzymał 75 paszportów ulgowych do Austrii
i uprasza zainteresowanych o zgłaszanie się do
sekretariatu w Poznaniu, plac Wolności 19
(Adria).

Następna audycja radiowa w środę, dnia 13.
bm. o godz. 14.15 poświęcona będzie pogadance
sekcji ogrodniczej.

Samobójstwo w dzień pogrzebu brata.

Toruń, 9 września.

W ub. piątek odbył się w Toruniu
pogrzeb tragicznie zmarłego lotnika śp.
Fischa z 4 p. lotniczego. Na pogrzeb
przybyła najbliższa rodzina.

Po pogrzebie brat zmarłego Tadeusz
Fisch około godziny 21-ej siedząc w lo-
kalu „Bar Satyr“ widocznie pod wpły-
wem silnego wzruszenia, oddał do sie-
bie strzał w skroń. Przewieziony do
szpitala w czasie udzielania mu pomocy
lekarskiej, wyzionął ducha.

Fisch pochodził ze Skierniewic. Po-
zostawił jedynie list, w którym tłuma-
czy powody samobójstwa.

Śmierć kajakowców w nurtach Wisły.

Toruń, 9 września.

W ub. czwartek wieczorem między
godziną 9 a 10 wyjechał sobie kajakami
w dół Wisły 18-letni syn fryzjera z Pod-
górze Alfons Kant w towarzystwie córki
rybaka z Nieszawy p. Bronisławy O-
lesińskiej, ur. 2. 4. 18. Kiedy płynęli pod
nowym mostem przez Wisłę z niewiado-
mych przyczyn przechylił się kajak i
napelniony wodą zaczął tonąć.

Daremne były wołania o pomoc, zbyt
daleka też przestrzeń do brzegu. Zginęli
oni w nurtach Wisły, kajak ich nato-
miast wyłowili opodal pracujący ryba-
cy. Poszukiwania nie dały żadnych re-
zultatów.

Zuchwały napad na osadę rolnika pod Tczewem.

Tczew. W ub. czwartek w godzinach przed-
południowych przybyło do wsi Śliwiny pow.
Tczew sześciu osobników, którzy po upatrzeniu
sobie jednej z osad, rolnika Mazurowskiego
wdarli się doń i zażądali od gospodyni wy-
dania żywności.

Bezbronna kobieta oparła się żądaniom na-
pastników i podniosła alarm, który zwałił wła-
ściciela osady Mazurowskiego. Napastnicy wi-
dząc opór domowników, poczęli ich w niemi-
łosierny sposób bić.

Na krzyk napadniętych przybyło z pomocą
kilku sąsiadów, którzy po krótkiej, lecz zacię-
tej walce zmusili „bandytów“ do ucieczki.

Na wieść o „wielkim napadzie bandyckim“
wyruszyło z Tczewa 5 uzbrojonych w karabiny
policjantów, którzy w czasie pościgu ujęli
sprawców napadu i osadzili w więzieniu tuł.
sądu grodzkiego.

W toku dochodzeń ustalono, iż napastnicy
ci do niedawna zatrudnieni byli w charakterze
robotników rolnych w majątności Walińscy w
Górkach, a zwolnieni zostali z pracy za złodziej-
stwo. Nazwiska napastników brzmią: Władysław
Sobczak, Rudolf Fryc, Józef Pieńczak, Stani-
sław Kałużny i Władysław Gruźniczka.

Zbaszyn.

Król żniwny. Tutejsze bractwo kurkowe od-
było swoje strzelanie żniwne, podczas którego
został królem żniwnym p. Józef Skowron, ku-
piec.

Chełmża.

Bagnet i miłość. W okolicy Chełmży jedna
z pań, zamieszkała w Buczku, miała w najbliż-
szych dniach wyjść zamaż za pewnego sierżan-
ta. W celu załatwienia formalności przedślub-
nych udali się oboje do pobliskiego Grudziąza.
W Grudziądzu para narzeczonej po załatwie-
niu wszelkich sprawunków przedślubnych udała
się na zabawę, odbywającą się na peryferjach
miasta. Mimo największej dotychczas zgody
pomiędzy zakochanymi doszło wśród nich do
scysji. Mianowicie w drodze powrotnej tuż
przed mieszkaniem wybranki swego serca, sier-
żant wydobyl nagle z pochwy bagnet i dotkli-
wie pokaleczył p. B. Przyczyn gwałtownego
wystąpienia pana sierżanta nie możemy narazi-
e podać.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 11 września 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Prota i Jacka mm.
Jutro: Imienia Najśw. Marij Panny.
Wschód słońca o godzinie 5.26.
Zachód słońca o godzinie 18.27.

Stan pogody

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu u miarkowanym. Rankiem lekkie mgły. Nocą chłodno. Dniem większe ocieplenie. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.



DYŻURY NOCNE APTEK

od 11. IX. do 17. IX. 1933 r.
1) Apteka pod Niedźwiedziem.
2) Apteka pod Koroną.

MUZEUW MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek, w pierwszą rocznicę śmierci bohaterów wojny Żwirki i Wigury odbędzie się **uroczysta akademja**. Bilety w cenie od 50 gr do 2 zł są do nabycia w kasie teatru.

We wtorek z okazji 250-lecia zwycięstwa oręża polskiego pod wodzą króla Jana Sobieskiego oraz w 400-ną rocznicę urodzin jednego z najdzielniejszych królów polskich Stefana Batorego społeczeństwo bydgoskie łącząc się duchowo z uczuciami całego kraju urządza **uroczystą akademję**. Ceny miejsc popularne.

Pokłosie dożynkowe.

(n). Niema co się łudzić! Dawne zwyczajy i obyczaje nie wrócą w starej formie. Wytworzyły się nowe, swojskie formy życia towarzyskiego.

Po wsiach teraz prawie wszędzie urządzają się tradycyjne dożynki czyli po poznańsku „wieniec”. Drukowane bilety i nawet ulotki zastępują tutaj ceremonjalne „prosiny”. Metalowe trąbki i modne fajary wypierają dudy i basette starych wiejskich muzykantów, różnych Gibalów i Migaców. Atoli w Miedzynie i Jachcicach latoś na dożynkach znalazł się słynny kobziarz Lorek, człek — jak mówią — nietutejszy, bo i ludek w tych osiedlach, zagrodnicy i ogrodnicy dowożący na targ bydgoski warzywa, też „nietutejsi”...

Ale „tańcować”, śpiewać i bawić się wszyscy bracia Polanie, Wielcy i Mali, „kongresowa” i „poświatniki” — doskonale potrafią.

W Jachcicach na dożynkach w karczmie pod lasem były tańce modne i na „odsiebkę”. Ściśnięte gorsoty, kraciaste spódnice i barwne wstążki przodownie migotały wśród szeleszczących jedwabi i bujnych dekoltołów. Drużbowie śpiewali dowcipnie i pokrzykiwali wesoło. Janek Ejzop, pierwszy drużba z zgrabną przodownicą Ziemlewickówną złożyli w żniwnym orszaku w darze wieniec z kłosów staroście powiatowemu dr. Nowakowi i prezese włościanek tutejszego powiatu — pani Alkiewiczowej z Piotrkówka. Drużdy drużbowie: rolnik Guzik i chwacka Polowczykówna przynęśli plon swojemu dawniejszemu dziedzicowi, kochanemu hrabiemu Bnińskiemu, protektorowi jachcickiego Kółka Rolniczego.

Młodzież jachcicka przekomarzała się po staropolsku. Kiedy pierwszemu drużbie, Jasiowi, dziewczoja zamiast należącego mu

się po zwyczaju calusa, dała pszyczka, śpiewając, że nie tyle chłopiec jej się podoba, co jego kółeczka u pasa, Jasio odciął się:

Kiej-ci się podobają
kółeczka u pasa
Żeń się z kółeczkami —
Nie patrz na...
twojego Jasia!

Dożynki w krańskim Lucimiu, na północnym krańcu powiatu bydgoskiego — przy trakcie Tucholskim — były nowym dowodem harmonii, panującej między wsią a dworem. A bo też państwo Łuczakowscy, wieczyści dzierżawcy folwarku, który dawniej należał do opatów cysterskich, posiadają uprzywilejowane dożywnie sołectwo na Lucimiu i godnie je sprawują.

Zbieracz kłosów ludowej poezji znalazłby tutaj na przybłę mąkowskiej identyczne okazy co w zachłycznej dożynkowej gromadzie i hen nad Dunajcem. Bo kiedy rozochoczonego przodownika pytano:

Gdzieś był Jasieńku,
gdzieś był do rana? —

młodzieniec, bez rumieńca wstydu, przyznał się:

— U dziewczyny, u jedynej,
bo była... sama.

Biurowo Z. K. P.

przeniesiono z Gdańska do Bydgoszczy.

Z powodu przeniesienia Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych z Gdańska do Bydgoszczy i Torunia, zarząd okręgowy Zjednoczenia Kolejowców postanowił przenieść biuro Zarządu okręgowego w Gdańsku do Bydgoszczy uznając Bydgoszcz jako siedzibę Zarządu Okręgowego.

Biura Zarządu Okręgowego Z. K. P. mieszczą się w Bydgoszczy — ul. Dworcowa nr. 76.

— Ze Szkoły Zawodowej żeńskiej donoszą nam, że szkoła mieści się obecnie w gmachu przy ul. Konarskiego 5 (telefon 1590). Mocą uchwały jaka zapadła na konferencji w dniu 18 sierpnia br. przedstawiciele Kuratorium Okr. Szkoln. Poznańskiego oraz Wydział Szkolny Magistratu miasta Bydgoszczy, otrzymała szkoła zawodowa żeńska wszystkie ubikacje na parterze z tem, że w roku przyszłym otrzyma jeszcze pierwsze piętro, a po całkowitem zlikwidowaniu Miejskiej Szkoły Wydziałowej, cały budynek. Dalszy więc pomysłny rozwój szkoły nie będzie odtąd hamowany brakiem odpowiedniego lokalu. Dyrektorką szkoły jest obecnie p. Józef Makowska znana wychowawczyni młodzieży na gruncie poznańskim.

— Koło Rezerwistów na Bielawkach. Powstało nowe Koło Związku Rezerwistów „Bydgoszcz—Bielawki”. Do zarządu zostali wybrani: Bolesław Chlebowski jako prezes, Antoni Kuligowski wiceprezes, Stanisław Paszek sekretarz, Florjan Geppert skarbnik, Antoni Bartkowiak referent wychowania obywatelskiego, Karol Radtke referent opieki społecznej. Do komisji rewizyjnej: Debczynski, Stolarski i Gill oraz zastępcy: Schmidt i Langner Juljan. Sekretarjat znajduje się przy ul. Dworcowej 36 (Paszek) i jest czynny w poniedziałek od godziny 16—18.

Dwa nieszczęśliwe wypadki

podczas pracy domowej.

Ciężkie poparzenie służącej w kuchni. — Z koszem węgla spadł ze schodów.

(ak). W ub. sobotę wydarzyły się w Bydgoszczy dwa nieszczęśliwe wypadki podczas wykonywania pracy domowej. Pierwszy wypadek jest tem tragiczniejszy, gdyż ofiarą własnej nieostrożności padła młoda, licząca zaledwie 18 lat **służąca Bronisława Kalinowska**, zatrudniona od trzech dni u p. Wróblewskich przy ul. Sienkiewicza 34.

Służąca zajęta była w kuchni opalaniem kaczki, posługując się przytem spirytusem. Prawdopodobnie wskutek nieostrożności płomień niespodziewanie uchwycił młodą dziewczynę, oraz przerzucił się na stojące w pobliżu przedmioty kuchenne. Na krzyk służącej wybiegli domownicy oraz właścicielka mieszkania do kuchni, gdzie oczom ich przedstawił się straszny widok: dziewczyna jak żywa pochodnia stała w płomieniach.

Natychmiast zdarto jej szaty i słumiono płomień. Mimo szybkiej pomocy służąca

odniosła ciężkie poparzenia na rękach, ramionach, jak i na całym ciele. W stanie ciężkim Pogotowie Ratunkowe odwiezło biedną dziewczynę do szpitala miejskiego.

Drugi nieszczęśliwy wypadek wydarzył się tegoż samego dnia w domu przy ulicy Garbary 16. 34-letni bezrobotny **Antoni Waszak**, zamieszkały przy ul. Ks. Skorupki 10 odwiedził brata swego, zamieszkałego przy ul. Garbary. Znosząc kosz z węglem ze schodów, potoczył się i spadł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie **lewe ramię**. Karetka Pogotowia odwiezła nieszczęśliwego w stanie ciężkim do lecznicy miejskiej.



Dziś, w poniedziałek, dnia 11 bm. punktualnie sprawy. Komplet konieczny. Zne sprawy. Komplet konieczny. Schadzka dziś od godz. 17-ej.

Kronika policyjna.

Radecka Klara, zam. przy ul. Jagiellońskiej nr. 12, zgłosiła kradzież obrączki ślubnej, 20 chusteczek i 26 zł gotówki.

Zimmer Elżbieta, zam. przy ul. Toruńskiej 44, zgłosiła kradzież porcelany kuchennej z miejsca przechowania w ubikacjach fabrycznych.

Puchała Franciszek, zam. przy ul. Leszczyńskiego 18, zgłosił kradzież roweru, pozostawionego w korytarzu domu przy ul. Cieszkowskiego 3.

Wyrzykowski Feliks, zam. przy V-tej służbie, zgłosił kradzież roweru, pozostawionego w planach nad starym kanałem. Opis roweru: marki „Sport”, nr. fabryczny 17332, nr. rejestracyjny 6731.

W komisariacie I. P. P. przy ul. Jagiellońskiej 5, pokój 69 znajduje się rower męski bez marki fabrycznej do rozpoznania.

Ujęto: 5 osób za kradzież, 2 za paserstwo, 1 za opilstwo, 1 poszukiwaną przez władze.

Kto wygrał na loterii?

Wszelkie wygrane sprawdźcie najlepiej w Kolekturze **KAPTURKIEWICZA** Marszałka Focha 17. (14642)

Ciągnięcie przedpołudniowe.

W trzecim dniu ciągnięcia 5-ej klasy 27-ej polskiej loterii państwowej wygrane padły na numery następujące:

- 15.000 zł. Nr. 62738 78647.
- 10.000 zł. Nr. 37708.
- 5.000 zł. Nr. 7326 21001 95306 135015.
- 2.000 zł. Nr. 7002 7611 17614 24152 25794 25875 32718 34666 36065 39256 66436 79376 87637 97008 100593 101938 105323 107486 107547 122665 123521 129175 130080 136078 137312.
- 1.000 zł. Nr. 221 2402 9920 11577 17537 18740 22645 26465 32149 36724 37860 40700 43331 72821 76259 80259 84451 93062 94740 103533 108246 109671 111187 111647 126548 130364 134148 138630 140842 141206 143493 148776 149830.

Sprawdzajcie losy **W. Kattal i Ska Bydgoszcz**, w Kolekturze Szczęścia **Jagiellońska 2**. Tam padła największa wygrana w dziejach loterii 1.000.000 złotych na nr. 61415. — Ciągnięcie 5-ej klasy trwa do dnia 23 bm. — Główna wygrana 2.000.000 zł.

Ciągnięcie popołudniowe.

- 10.000 zł. Nr. 7862 34224.
- 5.000 zł. Nr. 7816.
- 2.000 zł. Nr. 5786 11972 29889 33974 40393 47867 52397 69180 112938 133737 141469 144860 148222 151340.
- 1.000 zł. Nr. 2022 14731 14845 22883 26565 32993 33612 38145 45554 48385 51647 52950 53296 55039 61043 69854 73913 74952 75094 76391 86716 93580 93715 94392 90152 91324 92801 101571 103107 108445 115172 117684 118046 122105 124172 124859 130279 136592 136925 148146 148989

Mniejsze wygrane oraz stawki nie zamieszczone w powyższym wykazie można przejrzyć w Kolekturze „**Uśmiech Fortuny**” Bydgoszcz, Pomorska 1. tel. 39 lub Toruń, Żeglarska 31 róg Rynku Staromiejskiego tel. 163. — Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych względnie zamiana losów na nowe.

Kto i co jest wolne od opłaty cła przy przesyłkach zagranicznych.

Do redakcji „Dziennika Bydgoskiego” wpłynęło kilka skarg na to, że przesyłki zagraniczne, zawierające używane przedmioty, nie zostały adresatom doręczone. Badając sprawę, doszliśmy do przekonania, że w wszystkich wypadkach winę ponosili zainteresowani, zaniedbali bowiem dopełnienia ustalonych przez władze formalności. Ażeby uuboższą szczególnie ludność uchronić od strat, podajemy poniżej warunki, ustalone przez rząd, które bezwzględnie trzeba wypełnić, jeżeli się pragnie uchronić się od opłaty cła.

W „Dzienniku Urzędowym” z dnia 31. X. 32 r. ukazał się okólnik ministerstwa skarbu (z dn. 20. IX. 32 r. l. dz. IV. 20407/1/32) w sprawie zwalniania od cła oraz odprawy celnej przesyłek pocztowych z darami. Okólnik ten zawiera m. in. następujące postanowienia:

Osoby, pragnące uzyskać zwolnienie od cła używanej odzieży, bielizny, obuwia, otrzymanych w darze z zagranicy, a nadsyłanych w przesyłkach pocztowych, winny uzyskać zaświadczenie, stwierdzające stan ubóstwa. Świadczenia wydawane będą przez odnośny urząd gminny po uprzednim dokładnym zbadaniu przez Opiekuna Społecznego stanu majątkowego petenta i po stwierdzeniu, że nie jest on w możności zaspokojenia swych niezbędnych potrzeb życiowych z własnych środków materialnych lub własnej pracy. Zainteresowana osoba przesyła zaświadczenie takie zagranicznemu nadawcy, który wraz ze spisem używanych rzeczy, wysyłanych w darze, przedstawia je do poświadczenia Konsulatowi Rzeczypospolitej Polskiej. Konsulat stwierdza, że wyszczególnione w spisie używane rzeczy, wysyłane są do polskiego obszaru celnego jako dary dla osoby wymienionej w zaświadczeniu ubóstwa. Tak sporządzone dokumenty włącza nadawca do przesyłki a służby one będą urzędowi celnemu za podstawę do wolnej od cła odprawy.

Zwalniane będą od cła na warunkach wyżej wymienionych następujące, wyłącznie tylko używane przedmioty: odzież, bielizna i konfekcja: wełniana, półwełniana, bawełniana, lniana oraz z innych naturalnych materiałów włóknistych, roślinnych (również watowana lecz bez futra); obuwie ze skóry (z wyjątkiem krokodylowej, rekinnowej, żmijowej, zamżowej, deseniowej itp. luksusowej) oraz z gumy, filcu i tkanin (z wyjątkiem brokatu).

Sytuacja w przemyśle.

Zawieszenie i uruchomienie prac w bydgoskich zakładach przemysłowych.

(wk) Zakłady przemysłowe w Bydgoszczy w dalszym ciągu ciężko robią bokami, starając się jednak o ile możności przetrwać krytyczne chwile w nadziei, że przecież znowu nadejdzie czas, w którym kominy ich fabryk zadymią, maszyny zaturlkocą i praca w całej pełni ruszy na nowo.

Obecnie większe nawet fabryki, zatrudniające normalnie setki robotników, zmuszone są, na krótszy lub dłuższy okres czasu (zależnie od otrzymywanych zamówień) przerwać ruch w swych warsztatach z powodu braku pracy.

Miesiąć sierpień nie przyniósł poprawy w zakładach przemysłowych, przeciwnie, trzy większe fabryki, po chwilowym przebudzeniu się, znowu zapadły w letarg, pozbawiając pracy setki robotników.

I tak; Wielkopolska Huta szkła w Lęgo-

wie zawiesiła z dniem 15 sierpnia ruch w swych warsztatach, na czas nieograniczony, zwalniając wszystkich robotników.

Fabryka obuwia pod firmą „**Minerwa**” w Bydgoszczy, z powodu braku pracy zwolniła 62 robotników, zawieszając ruch w warsztatach przypuszczalnie na kilka tygodni.

Wielkopolska Papiernia w Bydgoszczy zamknęła na przeciąg kilka tygodni fabrykę, zwalniając 186 robotników, zatrzymując tylko małą ich część do czyszczenia maszyn.

Fabryka sygnałów kolejowych pod firmą **Fiebrandt**, zwolniła 23 urzędników i 5 robotników, z powodu braku zatrudnienia dla nich. Natomiast z radością dowiadujemy się, że fabryka obuwia „**Leo**”, po krótkiej przerwie została znowu uruchomiona i zatrudnia obecnie 172 robotników.

**Dźwiękowe
KINO REWJA**

Dzisiaj premiera nowego arcydzieła kinowego, wielki dźwiękowy szlager prod. francuskiej pod tyt

Hotel Studentów

reż. gen. Turzańskiego. Film ten to życie studentów w Paryżu, ich radości i troski, film ten pełen melodyjnych piosenek zachwyci widza.
2 Fasc. dramat wschodni na tle egz. krajozn. pl.

Niewolnica Szeika
oraz wesola komedijka. (16000)

Pierwsze regaty kobiece w Bydgoszczy.

Selachetna ambicja sportowa naszych wioślarek. — Bydgoszcz — miasto wioślarskie.

Bydgoszcz przynajmniej jako „miasto wioślarskie” ma swoją sławę nie tylko w Polsce, ale i poza granicami kraju. Dużo przyjemnych słów słyszało się w tym względzie oraz pod adresem Bydgoskiego Klubu Wioślarek i B. T. W. z ust gości zamiejscowych, przybyłych licznie na wczorajsze regaty kobiece. Pierwsze to regaty kobiece w Bydgoszczy!

Inicjatywę dała dzielna prezeska B.K.W. pani **d-r. Klikowiczowa** i z iscie meską energią przeprowadziła dobrą organizację regat. Niestety nie wszystkie kluby kobiece dopisały (nie stawily się kobiece kluby wioślarskie z Kalisza, Włocławka i Poznania), nie dopisała należycie publiczność bydgoska, która zawsze tak wielkie okazywała zainteresowanie wioślarstwem.

Dopisała natomiast w stu procentach pogoda, która była prosto idealna. Wymarzona. Napewno i publiczności byłoby więcej, gdyby komunikacja autobusowa była dogodniejsza oraz uruchomiono statki. Ale mimo wszystko — atmosfera prawdziwie sportowa.

NA TRYBUNACH.

W trybunach reprezentacyjnych zauważyliśmy m. in. pp. **prezydenta Barciszewskiego, radczynię Teskową, komisarza Fajferka**, kierownika garnizonowej sekcji wioślarskiej **por. Malinowski**, sędziego śledczego **Gertycha** i wielu innych. Przygrywała niezawodna orkiestra kolejarzy.

Startowały cztery kobiece kluby wioślarskie. Najsilniej reprezentowany był **Warszawski Klub Wioślarek**, który wystąpił z 13 osadami, uczestnicząc niemal w wszystkich biegach, **Klub Wioślarski** (sekcja pan) **Gdańsk**, **Sportowy Klub Poczty** (sekcja pan) **Bydgoszcz** i **Bydgoski Klub Wioślarek**, startujący pięciokrotnie.

W skład komisji sędziowskiej weszli pp. **Jerzy Bojańczyk**, prezes P. Z. T. W. jako przewodniczący, **dr. Domasławska W.K.W.** Warszawa, **Semmerówna B.K.W.**, **Dr. Siemiątkowski B.T.W.**, **dyr. Żewicki B.T.W.**, **Cegielski B.T.W.** i **A. Góralczyk G.K.W.** Gdańsk.

WYNIKI BIEGÓW.

Walki na torze regatowym były ciekawe i emocjonujące. Zmierzyła się w dziewięciu biegach elita wioślarek poszczególnych klubów, tocząc zawzięte boje, owiane czystym duchem sportowym. Na czoło wysunęły się wioślarki warszawskie, które zdobyły aż siedem nagród. Po jednej nagrodzie zdobyły świetnie zapowiadający się **Sportowy Klub Poczty Bydgoszcz** oraz **Bydgoski Klub Wioślarek**. **Gdański Klub Wioślarek**, jeden z najmłodszych klubów —

aczkolwiek wioślarki dużo wykazały ambicji — nagrody nie zdobyły.

Wyniki biegów przedstawiają się jak następuje:

I. Jedynki półwyciągowe nowicjuszek (bieg o nagrodę dyr. Kasperowicza): **Aniela Honkiewiczówna** — **Warszawski Klub Wioślarek**, czas 6:12,6 sek.

II. Czwórki półwyciągowe: 1) **Warszawski Klub Wioślarek** w czasie 5:17,4 sek., 2) **Warszawski Klub Wioślarek** 5:26,4 sek., 3) **Bydgoski Klub Wioślarek** 5:27,8 sek.

III. Czwórki półwyciągowe nowicjuszek. 1) **Sportowy Klub Poczty Bydgoszcz**. Osada: **Kieconiówna, Wittstockówna, Biejówna, Urbańska, przy sterze Grossówna**. Czas 5:30 sek. 2) **Warszawski Klub Wioślarek** 5:37,8 sek., 3) **Klub Wiośl. Gdańsk** 5:44 sek.

IV. Jedynki: 1) **Warszawski Klub Wioślarek** 6:28,8 sek.

V. Czwórki półwyciągowe wagi lekkiej: 1) **Warszawski Klub Wioślarek** w czasie 5:30 sek., 2) **Bydgoski Klub Wioślarek** w czasie 5:39,8 sek.

VI. Dwójki półwyciągowe nowicjuszek: 1) **Warszawski Klub Wioślarek** w czasie 7:10,4 sek.

VII. Czwórki półwyciągowe: 1) **Warszawski Klub Wioślarek** czas 5:27 sek., 2) **Bydgoski Klub Wioślarek** 5:45 sek.

VIII. Czwórki. Bieg o mistrzostwo m. Bydgoszczy (o nagrodę wędrowną magistratu i nagrodę honorową p. radczyni Teskowej): 1) **Warszawski Klub Wioślarek**, czas 5:10,8 sek., 2) **Bydgoski Klub Wioślarek** 5:10,8 sek.

IX. Czwórki półwyciągowe: 1) **Bydgoski**

Uroczysty obchód urodzin następcy tronu S. H. S.



10-letni następca tronu jugosłowiańskiego ks. Piotr wraz ze swą matką królową podczas wielkiej defilady wojsk, która się odbyła na jej cześć w Białogrodzie.

Czekolada
„BLOCARD”
Smaczna! (16888) Pożywna!

— Program uroczystej schadzki naukowej Korporacji „Externa” w lokalu Resursy Kupańskiej w wtorek 12. bm.: godz. 19: Postęp geometryczny; godz. 20: Wspomnienia historyczne; 1) referat p. t. „Stefan Batory” wygłosił kol. red. Kłyszynski, 2) ref. p. t. „W 250-tą rocznicę Odsieczy Wiednia” wygł. kol. red. Kościelski. Program urozmaicały deklamacje i muzyka. Uprasza się członków o gremjalny udział w uroczystości. Goście mile widziani.

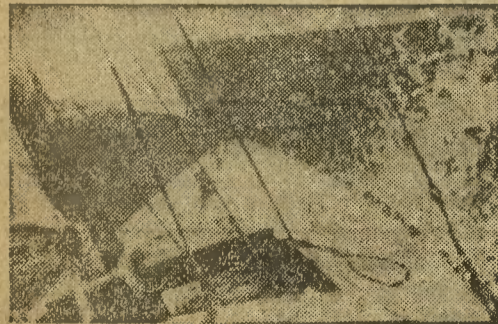
— Czyja zguba? W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego w Bydgoszczy złożono następujące znalezione przedmioty: 2 portmonetki z zawartością, 1 obrączkę ślubną, 1 czapkę, 1 klucz. Ponadto zgłoszono dwa przybłokane psy. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 25, pokój 21.

— Kurkowe Bractwo Strzeleckie urządziło dnia 4. bm. przy licznych udziałach członków strzelanie o premje, ufundowane przez króla kurkowego i rycerzy. Strzelano z radością i z zadowoleniem, a zwłaszcza do tarczy o młode żywe kury. Premje zdobyli pp. Janoszka, A. Jankowski, Marmurów, Dorsz, Jędrzycka, Strehl i Kucharski, zaś przy tarczy o drób zdobyli pp. Dorsz 3 kury, Kesterke 3, Janoszka 3, Jankowski 3, Strehl 2, Ganasński 2, Rybarczyk 2 i Bloch 2.

Białe żagle.

Postęp sportu żeglarskiego w Polsce jest nadzwyczaj szybki, choć o tyle trudny, że uprawiany jest przez naród nie mający tradycji morskich, a tylko wiedziony idea konieczności posiadania morza zaczyna zasmakowywać w tym królewskim sporcie.

Niebezpieczeństwa yachtingu nie są znawcz tak małe, jakby się wydawać mogło, czego dowodem niech będzie to, że w roku bieżącym dwa jachty polskie „Orion” i „Nike” załoneły. Polskie żeglarstwo sportowe jest zjednoczone



„Jacht Feniks” przecina fale.

w Polskim Związku Żeglarskim (Polish Yacht Racing Union) powstałym w 1925 roku. Do P. Z. Ż. będącego najwyższą władzą sportową naszego żeglarstwa należy cały szereg klubów, których liczba rokrocznie znacznie się powiększa. P. Z. Ż. dla propagandy yachtingu urządza nad morzem kursy instruktorów żeglarstwa. W sezonie bieżącym staraniem P. Z. Ż. tu Państwowy Urząd W. F. i P. W. zorganizował w dwóch ośrodkach: morskim i śródlądowym, dwa kursy żeglarskie, na których kierownictwo objęła Marynarka Wojenna. Mieli więc możliwość kandydaci na pionierów sportu żeglarskiego wśród malowniczych okolic jeziora w Tro-

kach i na modrych falach Bałtyku zasmakować dosyć rozkoszy żeglarskich.

Ośrodek morski w Gdyni rozporządzał dość okazałą liczbą jachtów pełnomorskich i przybrzeżnych. Z jachtów pełnomorskich „Temida I” dwumasztowy „szkuner”, kilkakrotnie zwycięzca regat poprzez Atlantyk, największy z polskich jachtów, obecnie spoczywa w dokach stoczni gdyńskiej, gdyż okazało się koniecznością przeprowadzenia gruntownego remontu. Dwa pozostałe jachty pełnomorskie „Temida II” (jol?) i „Junak” (kufer?) jakoteż i pięć pozostałych jachtów przybrzeżnych dzielnie służyły przyszłym instruktorom.

Jak zawsze, początek nauki nie jest najprzyjemniejszy, tak też i początkowe zajęcia yachtsmanów do rozkoszy nie należą. Z chwilą obładzenia jachtów załoga kapitanowie wydają rozkaz: szorować podłogi, czyścić mosiadze, cerować żagle, wymieść kuchnię, układać wszystkie linki — a linki te są, że tak powiem, „szpagatem” grubszego gatunku t. zw.

„cumy”) grubości ludzkiego przedramienia.

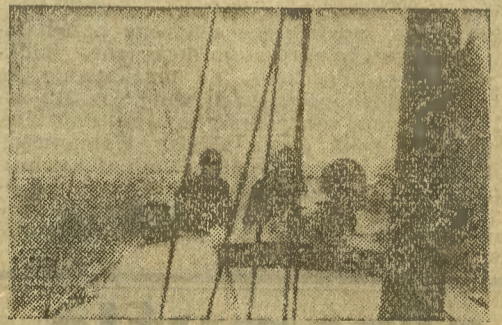
Po pewnym czasie nabiera wprawy, wykonując wszystkie te czynności szybko i automatycznie, a nawet dochodzi się w niektórych wypadkach do specjalizacji. Prócz normalnych ćwiczeń praktycznych, a więc nauki zagłowania, splatania najrozmaitszych węzłów i wiadomości teoretycznych t. zn. nawigacji, locji, sygnalizacji, meteorologii itp., urządzano również t. zw. rejsy) ćwiczebne, gdzie uczestnicy zastosowali nabytą swoją teoretyczną wiedzę żeglarską.

Na rejsy takie wychodziła cała flotylla „Ośrodka”. Dowódca znajdujący się na „Junaku” wydawał rozkazy, obowiązujące wszystkie jachty. Na sobotę i niedzielę wszystkie jachty wyruszały na rejsy do Jastarni, Helu, Pucka i Gdańska. W regatach przybrzeżnych organizowanych przez Yacht-Klub Polski w Gdyni wzięły udział trzy jachty Ośrodka, z których to (slup) „Feniks” zajął czwarte miejsce,

co stanowi wielki sukces, gdyż jest to jacht turystyczny, a nie regatowy.

Podczas spływu kajaków do Gdyni cała nasza flotylla będąca właśnie w Jastarni otrzymała rozkaz powitania gości u boi Neuiahwasser, gdzie też według rozkazu punktualnie na godz. 14 stanęła. Jednakże z powodu opóźnienia spływu stojąca na kotwicy flotyllę odwołano do portu w Gdyni.

Na takich rejsach nieraz mieliśmy sposobność poznania kaprysów boha wiatrów



„Feniks” w podróży na Hel — na horyzoncie jacht „Kaper”.

zsyłającego takie cisze, że np. jazda jachtem z Orłowa do Gdyni trwała sześć godzin. Nieraz wśród najpiękniejszej pogody na niespodziewających się niczego, wpadał nagle „szkwał”) wyrządzając nawet poważne szkody. Na zakończenie kursu dowództwo zarządziło

podróż do Szwecji

na jachtach „Temida II” i „Junak”. Po załatwieniu najrozmaitszego rodzaju zakupów i czułym pożegnaniu wszystkich znajomych, pod wieczór jachty gotowe wyszły w morze. Niestety było one niespokojne, a czarna kula na wieży Państw. Inst. Meteorol. stwarzała niezbyt różowe horyskopy. Około godz. 9 wieczór minęliśmy cyfel helski. Wpływając na pełne morze musieliśmy niestety stwierdzić, że zanoszą się na „awanturę” morze bowiem było bardzo niespokojne a wiatr wzmażał się z godziny na godzinę. PIM jednak miał rację. Zmęczenie bra-

to górę i ci którzy mogli, czempredzę układali się do snu. Około godz. 23.30 siła wiatru dochodziła do 7 (według skali Beauforta — maksymalna siła wiatru 12), a specjalista od wchodzenia na maszt po pewnym czasie szukania z salingu niewidzianej już od półtorę godziny „Temidy II” dał znać, że i teraz

jachtu nie widać.

Burza wzmażała się z minuty na minutę. Załoga zasnana wychodziła na pokład, by zwiększyć głowę za burłę darowując flondrom napół strawioną kolację. O godz. 24 mamy już „sztorm”), siła wiatru przekracza już 9, a fala zmywa to, co z „ambry”) zapokładowej, jak nazywaliśmy nasze utracone kolacje, zostało na pokładzie.

Zmieniamy kurs i około godz. 2.30 zauważamy jakiś

jacht bez żagli,

miotany wściekle przez wiatr i fale. Po zbliżeniu się poznajemy naszą „Temidę II”, której takielunek (olinowanie, omasztowanie, ozaglowanie) nie wytrzymał sztormu i znajdował się w opłakanym stanie. Po półgodzinnym usiłowaniu chwycenia „Temidy II” na hol, udało się wreszcie ją chwycić, a ponieważ sztorm nie zmaliał, pada rozkaz powrotu.

Na drugi dzień zawijamy do portu w Gdyni, potwornie zmęczeni i tu mieliśmy dopiero sposobność obejrzenia ze wszystkimi szczegółami obrazu zniszczenia, jaki sprawił sztorm. Nie długo po nas zawiał do Gdyni jacht „Mohort”, który również musiał przerwać podróż z powodu poważnych uszkodzeń. Zaczęło się przygotowywanie do egzaminu, opowiadania wrażeń ze sztormu i odgrzanie się, że na przyszły rok powetujemy sobie naszą młódną wyprawę w stu procentach. W. K.

1) Szkuner — typ dużego jachtu.

2) i 3) Typy jachtów różniące się sposobem ozaglowania.

4) Cumy — liny służące do umaczowania jachtów do molo.

5) Rejs — podróż morską.

6) Slup — typ jachtu.

7) Szkwał — nagła burza, szybko mijająca.

8) Sztorm — silna i długotrwała burza.

Wyniki naukowe polskiej wyprawy polarnej.

Inż. Cz. Centkiewicz, szef polskiej ekspedycji polarnej, która w tych dniach powróciła do kraju, w wywiadzie udzielił następujących wyjaśnień naukowych co do wyników prac ekspedycji polskiej podczas międzynarodowego roku polarnego.

Ekspedycja dokonała około 10-ciu pomiarów bezwzględnego magnetyzmu ziemskiego. Pracujące samopisy magnetyczne dały 750 arkuszy z wykresami, zapisanymi metodą fotograficzną. Komplet atmoradjografów na wyspie zapisał 365 pasków dziennych i 173 m. taśmy przy samopisie elektrycznym. Drugie tyle materiału otrzymano z atmoradjografu zainstalowanego po drodze w Tromsø. Dokonano 1400 obserwacji meteorologicznych normalnych, 1870 obserwacji chmur, około 50 pomiarów promieniowania słonecznego. Aparaty samozapisujące promieniowanie słoneczne dostarczyły 720 m. taśmy rejestracyjnej. Różne samopisy meteorologiczne dały 1800 pasków dziennych. Obserwacje zorzy polarnej były bardzo utrudnione przez ciągle niskie chmury i mgły, tak, że w sumie trwały tylko około 260 godzin i zrobiono podczas obserwacji szereg zdjęć fotograficznych i rysunków odręcznych.

Dla zapewnienia służby czasu ekspedycja posiadała 2 chronometry i 2 zegarki z kontaktami elektrycznymi. Sprawdzanie biegu chronometrów z dokładnością do 1/1000 sekundy odbywało

się 2 razy dziennie według sygnałów radiowych. Specjalny aparat chronograf służył do notowania czasu z dokładnością do 1/1000.

Oprócz tego członkowie ekspedycji mają zamiar ogłosić swoje wrażenia z Wypisy Niedźwiedziej w formie pamiętnika.

Lotnicy polscy odbyli lot ponad 1000 mil.

Paryż, 11. 9. (PAT). Agencja Havasa donosi z Montrealu: dwaj lotnicy polscy, uczestnicy zawodów o puhar Gordon Benneta, o których nie było wiadomości od chwili wystartowania z Chicago, przybyli do Riviere a Pierre, przebywając drogę 145 km. Jak się okazuje, wylądowali oni w Lemieux w stanie Quebec.

Według opinii tutejszych kół lotni-

Auto ze sturmowcami spadło z nasypu.

8 osób zabitych, 37 rannych.

Berlin, 11. 9. W pobliżu Solingen auto ciężarowe wioząc 46 sturmowców spadło z nasypu szosy z wysokości 30 mtr. Wóz ściął mały dom i dopiero na większym drzewie zatrzymał się. Tylko jeden człowiek nie został ranny. Zawszdziega on to temu, że zawisi na pasku na jednym z drzew. Osiem osób zostało zabitych, 15 osób walczy ze śmiercią, reszta odniosła lżejsze rany. St. Ro.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać!

„Gastronomia” Hotel i Restaur. Dworcowa 19.

Gdzie się wykąpie!

W zakładzie kąpielowo - leczniczym „Sanitas”, Gdańska 27 w podwórzu.

Fryzjerzy:

R. Formanowski, Mostowa 12. Zakład dla pań i panów. Trwała i wodna ondulacja, farb. B. Sikorski, Gdańska 31, tel. 817. Specjalność: trwała i wodna ondulacja. Na składzie preparaty Elizabeth Arden Londyn.

Cukiernie i kawiarnie:

„Grey” Gdańska 35, t. 212. Wyśm. ciastka, kawa. R. Stenzel, Gdańska 5, t. 343. Kawa, ciastka, lody.

Kabarety:

„Picadilly”. Występy artystów. Dancing do rana. Ceny niskie.

Gdzie i co kupić!

A. i W. Ziętak, Mostowa 7. Pończochy, rękawiczki, trykotaże, galanteria damska i męska. Pe-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach. Wuj Tom, Gdańska. Nowe czapki gimnazjalne. F. A. Fechner, Dworcowa 64. Skład techniczny. E. Kozłowski, Gdańska 3. Magazyn jubilerski. A. Hensel, Dworcowa 4. Sprzęty kuch. i domowe Gustaw Molenda i Syn, Bydgoszcz, Gdańska 11. tel. 2192. Bielski skład fabr. sukna i kam-garnów. Jan Heidner, Dworcowa 7. Płaszczki damskie, męsk., ubrania męsk., chłopięce i obuwie tanio H. Bunn i Syn, Gdańska 32. Nowe czapki gimn. H. Kaszubowski, s. z o.o. Długa 22. Zdob. bizut Musiał, Długa 29. Torebki damskie, walizki, teki, portfele, sakiewki i torby szkolne. K. Michalski, Dworcowa 90, tel. 924. Hurtownia papieru i artykuły szkolne. C. Behrend & Co., Gdańska 23. Hurtownia palarnia kawy. Znane za swej jakości mieszanki kawy i herbaty. S. Stryczyk, Długa 12, tapety, linoleum, ceraty. A. Marciniak, Długa 6, tel. 13-43. Hurt i detal. Żyrandole, materj. elektr. i radiofoniczne. St. Niewczyk, Śniadeckich 2. Instrum. muzyczne. „Mortenzja”, Gdańska 33. Koszyki, wieniec etc. „Original - Rekord” — najlepszy rower. Wilczewski, św. Trójcy 3. Pierwszorz. zakład krawieck. Futra Jaworski i Nitecki, Dworcowa 35. E. Kerber, Gdańska 66. Specj. skład farb i lakier

Odjazd podroży: Bydgoszcz:

Toruń-Warszawa 1.55, 2.25, 6.23, 8.06, 13.15, 15.43, 17.10, 19.37, 21.50, 23.30. Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, 7.31, 10.41, 13.22, 13.35, 17.01, 18.28, 19.35. Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40. Nakło-Pla 3.45, 8.05, 10.50, 14.35, 17.50, 19.47. Unisław-Erdnica 5.10, 8.11, 13.38, 16.06, 21.00. Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, 22.59. Wągrowiec-Poznań 5.02, 10.30, 13.36, 18.40, 23.06. Inowrocław - Karsznice - Herby Nowe 6.14, 22.59.

Chleb Zdrowotny z domieszką mąki Dra WANDERA



zawiera wszystkie niezbędne dla organizmu ludzkiego składniki odżywcze ziarna w naturalnym stanie. Łatwostrawny — działa dodatnio na przemianę materji. Smaczny — zachowuje długo swą świeżość.

Państw. Zakład Badania Srodk. Żywn. w Krakowie w swem orzeczeniu pisze: „ze względu na skład, zwiększoną przyswajalność składników odżywczych i wartość dietetyczną określenia chleba mianem „zdrowotny” znajduje w wynikach badania swe uzasadnienie naukowe”.

CHLEB ZDROWOTNY — to chleb z domieszką mąki Dra WANDERA. Żądać tylko w oryginalnem opakowaniu. (16383)

„Tatarskie” wieści z Rzeszy.

Ks. Staheremberg i mjr. Fey przeciw Dolfussowi (Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 11. 9. Niedzielną „Deutsche Allgemeine Zeitung” zamieściła tatarską wiadomość z Wiednia mającą na celu zakłócić uroczystości odbywające się w stolicy naddunajskiej. Według tego doniesienia książę Staheremberg i major Fey chcą obalić rząd Dolfussa i ująć dyktaturę w swoje ręce. Ma się to stać przy pomocy prowokacji. Or-

ganizacje Heimwehry mają się podczas pochodu z okrzykiem „Heil Hitler” rzucić na maszerujących, a w obronie przed narodowymi socjalistami Staheremberg i Fey mają wziąć władzę w swe ręce. Cel tej informacji jest zbyt przejrzysty aby zawierał choć zdżbło prawdy. St. Ro.

W obronie wolności prasy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

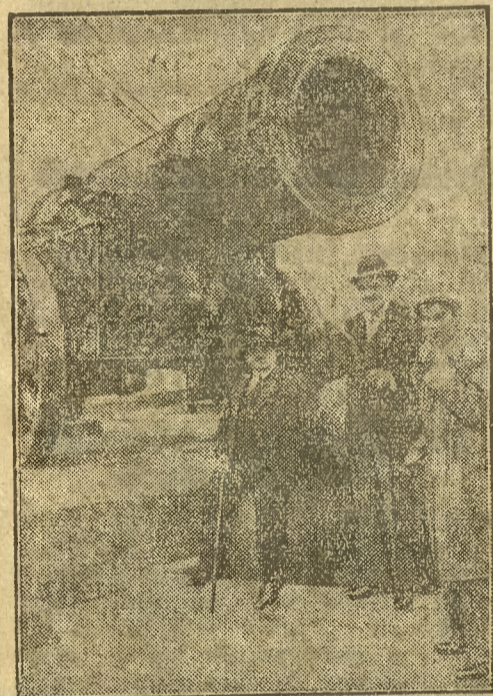
Berlin, 11. 9. Hrabia Ernst Rewentlow, który od wielu lat należał do ruchu narodowo-socjalistycznego wystąpił z zadziwiającą odwagą z krytyką postępowania niemieckich chrześcijan w wydanem przez siebie czasopiśmie „Die Reichswarte”. Rewentlow podkreśla, że niemieccy chrześcijanie z pod znaku Hossenfeldera i Müllera stosują niesłychany terror. Ojców rodziny zawiadamiają, że stracą zajęcie o ile nie przystąpią do ruchu niemieckich chrześcijan. Rewentlow zaznacza, że protestant może być dobrym Niemcem na-

wet jeżeli nie należy do ruchu niemieckich chrześcijan i żąda wolności wiary powodując się na tradycje kościoła lutereckiego. St. Ro.

Kościół w Afryce dziełem rąk jednego misjonarza.

Agencja Fides donosi, iż w najbardziej niedostępnej części Natalu (Afryka) t. zw. Dolinie eTysiaca Gór, zbudowany został kościół katolicki. Budowy dokonał zupełnie samodzielnie bez niczyjej pomocy misjonarz o. Pfister O. M. I.

Armata z przed 350 laty.



W arsenale na Kremlu znajduje się armata, która według ówczesnych pojęć musiała być, czemś. potwornem, czemś strasznym od współczesnej grubej Berty, o której my przecież mówimy z wielkim respektem. Armaty takie sprawili sobie carowie, aby czuć się bezpiecznymi na zamku, z którego panowali nad całą niezmierną Rosją.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ulica Krasińskiego) wyświetla piękny dramat dźwiękowy pod tyt. „Małżeństwo dla opinji” oraz bogaty nadprogram. BALTYK. Ostatni dzień „Pat i Patachon jako policjanci” oraz „Burza nad Zakopanem”. KRISTAL. Dziś po raz ostatni o godz. 5, 7 i 9 film z Gretą Garbo jako „Kurtyzana” oraz obfity nadprogram. MARYSIENKA. Dziś i nadal przebogaty program. Po raz pierwszy w Bydgoszczy rozkoszny dźwiękowiec p. t. „Maż z urojenia” oraz dramat dzieci ulicy p. t. „Bezdomni”. REWJA. Dziś premiera nowego arcydzieła filmowego produkcji francuskiej p. t. „Hotel studentów”, reż. genialnego Turzańskiego oraz piękny wschodni film o niebywale bogatej treści i wystawie p. t. „Niewolnica Szeika” i bardzo wesoła komedycja. SŁONCE (ul. św. Trójcy). Dziś i nadal polski film p. t. „Straszna noc” oraz na scenie rewja w 12 obrazach.

PROGRAM RADJOFONICZNY. WTOREK, 12 WRZEŚNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7.00—8.00: Program poranny. 9.00: Transmisja z Kahlenbergu pod Wiedniem uroczystej mszy św. cele-

browanej przez J. E. kardynała Prymasa dr. Hlonda z okazji rocznicy Odsieczy Wiednia. 10.30: Transmisja z Poznania. 12.05: Płyty. 12.35: Muzyka instrumentalna z płyt. 14.55: Pieśni z płyt. 15.05: Wiadom. bieżące. 15.15: Utwory fortepianowe z płyt. 15.25: Komun. gospodarczy. 15.35: Muzyka jazzowa z płyt. 15.45: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.50: Piosenki ludowe z płyt. 15.55: Kom. Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 16.00: Muzyka lekka z płyt. 16.50: Skrzynka pocztowa. 17.05: Arje i pieśni w wyk. J. Hupertowej. 17.30: Recital fortepianowy H. Dicksteinówny. 18.15: „Odsiecz Wiednia” odczyt. 18.35: Recital śpiewaczki amerykańskiej E. Rove-Stalińskiej. 19.05: Muzyka lekka z płyt. 19.20: Rozmaitości. 19.40: Na widnokręgu. 20.00: Koncert solistów: A. Szelemińska (sopr.), Al. Michałowski (bas) i prof. L. Urstein (akomp.). 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00: Bież. wiadomości rolnicze. 21.10: Muzyka lekka z Krakowa. 22.00: Muzyka taneczna. 22.25: Wiad. sportowe. 22.40: Muzyka taneczna. ZAGRANICA. Moskwa (Dośw.). 17.25: „Eugeniusz Onegin” opera Czajkowskiego. Davenporty. 20.00: Koncert symfoniczny. Paryż. 21.00: „Phi-Phi” operetka Christine.

Napad na letniczkę w francuskiej miejscowości kąpielowej. Ofiarę zachlormowano i ograbiono z 30 tyś. franków.

W lesie kolo miejscowości kąpielowej Perros Guirec we Francji znaleziono leżącą bez przytomności starszą kobietę, której głowa spoczywała w płytkiej wodzie potoku. W kobiecie rozpoznano niejaką panią Nicolas, przebywającą w Perros Guirec na wywczasach. Pani Nicolas była napół rozebrana. Pończochy na jej obu nogach były rozcięte brzytwą. Odzież jej, silnie pokrwawioną znaleziono w pewnej odległości od miejsca, na którym leżała. Śledztwo stwierdziło, że pani Nicolas wracała wieczorem sama z plaży do miasta. —

Nieznani napastnicy napadli ją w odлюдnem miejscu, ubezwładnili, a zachloroformowawszy ją, zawlekli do lasu. Tam zabrali jej torebkę, zawierającą 30.000 franków, zdarli z niej wszystkie pierścionki i inne kosztowności. Potem zdjęli z niej część odzieży i rozcięli brzytwą pończochy, spodziewając się znaleźć ukryte pieniądze. Jeden z bandytów musiał się zranić brzytwą, gdyż wskazuje na to pokrwawiona odzież. Brzytwę i lekki biały szal znaleziono w pobliżu ciała pani Nicolas.

Stolnik bydgoski Biesiekierski

prowadzi chorągiew pancerną pod Wiedniem.



Epizod bitwy pod Wiedniem (plaskorzeźba na frontonie pałacu króla Jana III w Wilanowie).

(n). Dzieńc Latkowi i Zagajewic Andrzej Biesiekierski, herbu Pomian, stolnik bydgoski, dzielnie pod Wiedniem i Parkanami 1683 roku prowadził chorągiew pancerną szlachty kujawskiej, za co Papież nagrodził go medalem złotym na łańcuchu.

„Stolnik” bydgoski za panowania Jana III Sobieskiego żadnych nie spełniał czynności urzędowych, miał tylko tytuł! Dawniej stolnik nakrywał stół królewski. Wykonywał tę czynność wtedy, gdy król po koronacji publicznie uczył wyprawiał lub w innym czasie uroczystości, mianowicie posłów zagranicznych przyjmował. Stolnik bydgoski Andrzej Biesiekierski podobnie jak syn jego Jan Biesiekierski, podcasy bydgoski, kawaler orderów narodowych (za czasów Stanisława Augusta) wyręczeni byli przy nakrywaniu stołu królewskiego i nalewaniu napojów — przez dworzan.

Sława okryty rycerz, Andrzej Biesiekierski, bohater z pod Wiednia, dożył do wieku sędziwego; zmarł w roku 1750.

Historyczny dom w Bydgoszczy.

Przy ulicy Długiej (nowy numer 22) mieściła się przed wiekami miodosylnia i winiarnia, w której pewnego razu, mogło to być w roku 1677 podczas podróży króla wraz z jego małżonką z Torunia do Gniewu — na krótko zagościł król Jan III Sobieski. Wydarzenia tego nie opisują żadne kroniki, Bernardyńska ani Jezuitka. Wiadomość naszą o pobycie w Bydgoszczy króla Sobieskiego zawdzięczamy usnemu podaniu, które nam przekazał ś. p. ks. Kielczyński, znany filantrop bydgoski, który był właścicielem tego historycznego domu. Obecnie dom ten należy do fundacji imienia ks. Kielczyńskiego, przeznaczonej dla kształcenia młodych teologów. Książ- emeryt zanim na stałe nie przeprowadził się do zakładu św. Florjana, urządził sobie w podziemiach domu przy ul. Długiej kaplicę domową. Po przerwaniu stał się dom ten bastionem polskości w zagrożonej przez Niemców Bydgoszczy. Na piętrze znajdował się najstarszy bank polski. Na parterze mieściły się sklepy i pracownie młodych przemysłowców polskich.

Jest to jedyny gmach w Bydgoszczy, na którym za czasów niemieckich nigdy nie powiewała chorągiew niemiecka, nawet wówczas nie, gdy Niemcy kazali nam się radować z powodu proklamacji „Królestwa Polskiego”.

Sklepienia w podziemiach tego domu ciągnące się w stronę Błanek, są tak potężne, że dały powód do przypuszczeń, iż stał prowadził ganek podziemny poza obręb murów miejskich.

CZY W DOMU TYM MIESZKAŁ HENRYK DĄBROWSKI?

Historja domu przy ulicy Długiej 22 nie wyczerpuje się na pobycie w nim króla Jana III. Istnieją bowiem przesłanki, że tutaj mieściła się kwatera generała Henryka Dąbrowskiego, gdyż był to najokazalszy i najlepiej na ówczesny utrzymanie gmach w śródmieściu.

W liście do gen. Amilkara Kosińskiego.

— OPN. Sokół cześci Batorego i Sobieskiego. Dnia 9. bm. odbyło się zebranie OPN Sokół I., poświęcone obchodom ku cześci naszych wielkich królów. OPN. Sokół I. jest zatem jednym z pierwszych, którzy pośpieszyli uczcić Batorego i Sobieskiego. Zebranie zagał kier. Kordos. Po załatwieniu spraw organizacyjnych drh. Koccon wygłosił odpowiedni referat, wskazując jak wielkimi były postacie naszych władców, jak wielkie zasługi położyła Polska dla kultury Europy. Hasłem „Czołem” zebranie zamknięto.

organizatora siły zbrojnej departamentu bydgoskiego, datowanym 5 stycznia 1807 w Łowiczu, generał Dąbrowski, zapowiadając przemarsz przez Bydgoszcz swojego 10-tyśięcnego korpusu i około 4000 koni zaznacza, że sam spieszy do Bydgoszczy, „jadąc dniem i nocą” przyczem prosi o zrobienie mu w mieście kwatery w tym samym miejscu, w którym mieszkał w październiku 1794 roku, kiedy wygonił Prusaków z Bydgoszczy.

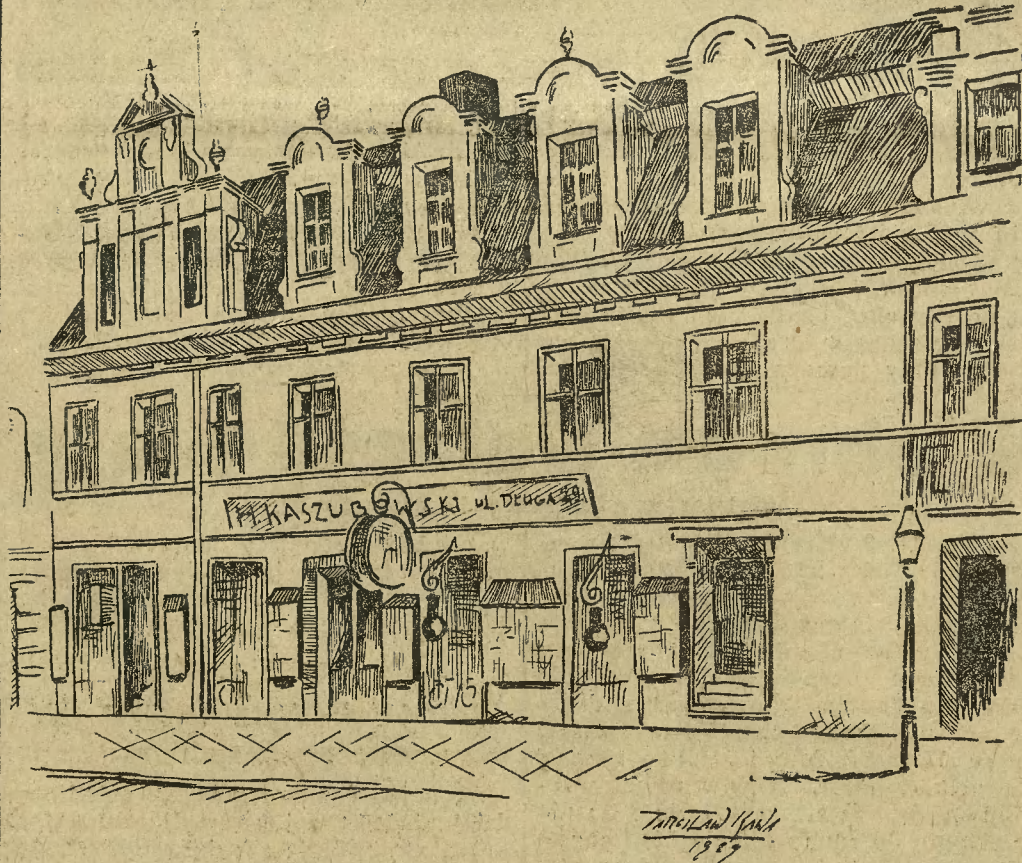
W archiwach zwróconych Polsce niedawno przez rząd sowiecki, znajdujemy list gen. Dąbrowskiego, datowany 20. I. 1807 w Bydgoszczy do generała Aksamitowskiego, dowódcy brygady, stojącej w Szubinie, w

którym Dąbrowski podaje, że kwatera jego znajduje się na ulicy Długiej (die Lange-Gasse) w domu Szybiura.

Henryk Dąbrowski wyjechał z Bydgoszczy 23 stycznia 1807 roku, przygotowując akcję zbrojną przeciwko Gdańskowi.

Zdolaliśmy ustalić następujące daty pobytu Henryka Dąbrowskiego na Pomorzu w styczniu 1807 roku: 24-go w Świeciu, 25-go w Bzowie, 26-go w Nowem, 30-go w Osiu u leśniczego.

Kwaterę po Dąbrowskim w Bydgoszczy zajął na krótko marszałek francuski Lefebvre, który stąd udał się również pod Gdańsk.



Historyczny dom przy ulicy Długiej.

Potężna manifestacja żałobna

ku cześci śp. Żwirki i Wigury w Cierlicku.

Cieszyn, 11. 9. (PAT.) w pierwszą rocznicę tragicznej śmierci zwycięzców challengeu 1932 r. śp. kpt. Żwirki i inż. Wigury na miejscu katastrofy w Cierlicku Dolnym w Czechosłowacji odbyły się uroczystości żałobne, w których wzięło udział przeszło 30.000 ludzi tak z Czechosłowacji, Śląska i całego pograni-

cza polskiego, a nawet z dalszych stron Polski. Uroczystości w Cierlicku miały przebieg niezwykle podniosły, przeobrażając się w spontaniczną manifestację ludności dla bohaterów przestworzy. Uroczystości rozpoczęło nabożeństwo, odprawione przez ks. dziekana Knypsa oraz ks. Cebera.

Delegacja wojska polskiego wyjechała do Wiednia.

Warszawa, 11. 9. (PAT.) W dniu wczorajszym wyjechała do Wiednia delegacja wojska polskiego na uroczystości związane z obchodem 250-tych rocznicy odsieczy wiedeńskiej. W skład delegacji wchodzi generał Wieniawa-Dług-

szewski, major Stęplowski, rtm. Staronawski oraz rtm. dypl. Freyman.

Równocześnie odjechała do Wiednia delegacja komitetu głównego obchodu 250-tych rocznicy odsieczy Wiednia oraz 400 rocznicy Stefana Batorego.

Ku cześci Jana III Sobieskiego, obrońcy chrześcijaństwa.

Pierwsza uroczysta akademja urządzona staraniem Towarzystwa Powstańców i Wojaków.

(wk) Dziś Polska cała cześci rocznicę Odsieczy Wiednia. W Bydgoszczy odbywają się uroczyste akademje, które zapoczątkowało Towarzystwo Powstańców i Wojaków.

Oto staraniem 23 okręgu Towarzystwa Powstańców i Wojaków, odbyła się wczorajszej niedzieli w lokalu „Pod Lwem” uroczysta akademja, poświęcona uczczeniu pamięci wielkiego króla polskiego, Jana III Sobieskiego.

Wśród licznie zebranych słuchaczy, akademje rozpoczęła orkiestra Powstańców i Wojaków, odegraniem marsza wojskowego. Słowo wstępne, na temat nieśmiertelnego zwycięstwa, odniesionego przez króla-mocarza pod Wiedniem, wygłosił w zastępstwie prezesa okr. P. i W. p. Szczudłowski, komendant okręgowy, emerytowany porucznik p. Lewandowski, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześci Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta.

Okolicznościowy referat o odsieczy Wiednia i jej dziejowem znaczeniu, wygłosił red. Szczepkowski. Resztę programu dopełniły świetne popisy Towarzystwa śpiewu „Moniuszko” pod wytrawną batutą p. dyr. Masłowskiego oraz popisy dzielnej orkiestry Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Deklamację p. t. „W 250-lecie Odsieczy Wiednia” wypowiedziała z uczuciem i dużym zrozumieniem p. Helena Ulbrichówna.

Zakończono wspólnym odśpiewaniem „Roty”. Akademja miała charakter bardzo podniosły i uroczysty.

Międzynarodowa wystawa drzeworytów w Warszawie.

Warszawa, 11. 9. (Tel. wł.) Wczoraj nastąpiło otwarcie pierwszej międzynarodowej wystawy drzeworytów w Warszawie przy udziale premiera członków rządu, przedstawicieli władz państwowych i miejskich oraz członków korpusu dyplomatycznego. Przemówienie inauguracyjne wygłosił prezes Instytutu Propagandy Sztuki p. Skoczylas, który scharakteryzował wystawę i pobudki, którymi kierował się IPS, organizując wystawę.

Uroczystego otwarcia wystawy dokonał premier Jędrzejewicz.

Dziennikarz szambelanem papieskim.

Warszawa, 11. 9. (Tel. wł.) W sobotę 9 bm. ks. kard. Kakowski na uroczystej audjencji wręczył redaktorowi „Kurjera Warszawskiego” p. Konradowi Olchowiczowi dekret nominacyjny na tajnego szambelana Ojca św.

Watykan odroczy ratyfikację konkordatu z Rzeszą.

Paryż, 11. 9. (PAT.) W uzupełnieniu doniesienia o odroczeniu ratyfikacji konwencji między stolicą apostolską i Rzeszą Niemiecką korespondenci pism francuskich z Rzymu twierdzą, że inicjatywa w tym kierunku wyszła od samego Ojca św., którego oburzyć miały obecne zarządzenia rządu Hitlera w stosunku do kleru i młodo-katolików.

„Le Rempert” przewiduje, że w najbliższym czasie rozpoczną się nowe pertraktacje między Watykanem a rządem niemieckim. Dziennik sądzi, że wstępem do tych rozmów będą rozmowy, jakie przeprowadzi z kanclerzem niemieckim kardynał Pacelli, przebywający obecnie na urlopie w Szwajcarii.

— Osobiste. Prostujemy z przyjemnością wiadomość, którą przyniosło niedzielne wydanie „Dz. B.” o tem, jakoby p. „aplikant” sadowy A. Szerzycki przeszedł do adwokatury. Wiadomość ta okazała się o tyle fałszywą, że p. A. Szerzycki, nie aplikant a asesor sadowy przechodzi do zawodu adwokackiego.

— Reprodukacja sławnego obrazu Matejki, przedstawiająca Jana Sobieskiego pod Wiedniem zdobiącą stronę tytułową dzisiejszego wydania „Dziennika Bydgoskiego”, wykonana została w zakładach chemigraficznych „Dziennika Bydgoskiego”. Obraz sfotografowano z udatnej kopji znajdującej się w zbiorach jednego z obywateli bydgoskich. Kopja ta, wielkiej wartości, jest na sprzedaż. Redakcja chętnie wskaże adres posiadacza kopji obrazu.

„Sokół” żeński.

Dziś w poniedziałek dn. 11 bm. o godz. 18.30 w szkole wydziałowej przy ul. Konarskiego ćwiczenia oddziału I. Tamże wpisy nowych członkiń.

We wtorek dnia 12. bm. punktualnie o godz. 19.00 ćwiczenia drużyny w gimnazjum Kopernika. Przybycie wszystkich obowiązkowe.

35-lecie panowania królowej Holandji.

Amsterdam, 11. 9. (PAT). Cała Holandia obchodziła dziś uroczyste 35-lecie panowania królowej Wilhelminy.

Punktem kulminacyjnym obchodu był hold złożony królowej na stadionie amsterdamskim przez wszystkie warstwy społeczeństwa: W imponującej tej uroczystości, która zgromadziła tysiące ludzi na stadionie wzięli udział prócz królowej Wilhelminy, książę małżonek, księżniczka Juljana, członkowie rządu, stanów generalnych, korpus dyplomatyczny, wśród którego znajdował się również poseł R. P. Babiński z małżonką oraz członkowie poselstwa.

Spotkanie królów.

Paryż, 11. 9. (PAT). „Le Petit Parisien” w korespondencji z Białogrodem potwierdza pogłoski o planowanym na 25 bm. w Sinaja spotkaniu króla Karola rumuńskiego z królem Aleksandrem.

Koła polityczne przypuszczają, że w spotkaniu tem uczestniczyć będą również ministrowie Jewtucz i Titulescu, a prawdopodobnie także minister Benesz. W ten sposób z okazji zjazdu w Sinaja zostałby przyspieszony zjazd ministrów Małej Ententy, zapowiedziany w Genewie przed sesją Ligi Narodów.

Nowy prezydent republiki kubańskiej.

Havana, 11. 9. (PAT). Prof. van Martin, były profesor uniwersytetu w Hawanie i obecny członek junty rządzącej został wyznaczony przez juntę na prezydenta republiki kubańskiej.

Dostojni goście polscy w Wiedniu.

Wiedeń, 11. 9. (PAT). W poniedziałek przybywa do Wiednia delegat mini-

sterstwa spraw wojsk. general Wieniewa-Długoszewski, dalej z dostojników kościoła przybywa kardynał Elond, arcybiskup ks. Sapiecha, ks. Teodorowicz oraz biskup Okoniewski, Kubina i biskup połowy Gawlina.

Starsi panowie współzawodniczą w zawodach kreglarskich.



Ten miły obrazek wykonano w Londynie podczas zawodów kreglarskich, w których uczestniczyć mogli tylko panowie powyżej lat 65.

Czaszki i szkielety zakonnic w grobowcu podziemnym w Poznaniu.

Podczas przeprowadzania przez Miejski Urząd Budownictwa Podziemnego prac kanalizacyjnych przy ul. Masztalarskiej natrafiono na ciekawe wykopaliska historyczne.

Jak nauce przekonano się specjalny wysłannik redakcji „Nowego Kurjera”, znaleziono ślady dobudowanej ongiś do sławnego klasztoru Sióstr Dominikanek krypty. Dzieje tego klasztoru sięgają w odległą epokę piastowską.

Robotnicy wydobyli z ziemi odłamki kafli z epoki renesansu i odkopali fundamenty zabudowań klasztornych. Przy tej okazji wydobyto na wierzch cegłę gotyką o rozmiarach 7x13x26.

Wielką sensację wzbudziły odkopane groby ze szkieletami pochowanych tam zakonnic. Ogółem znaleziono dziewięć szkieletów i niezliczoną ilość czaszek. Znaleziono również drewniane rury wodociągowe, założone niegdyś przez hr. Edwarda Raczyńskiego.

Roboty kanalizacyjne, w czasie których natrafiono na cenne wykopaliska historyczne przeprowadza dla Miejskiego Urzędu Budownictwa Podziemnego pewne przedsiębiorstwo prywatne, a nad pracami czuwa specjalny delegat magistratu, technik budowlany p. Świątek.

Lekarze jugosłowiańscy, czescy i sowieccy na zjeździe w Poznaniu.

Poznań, 11. 9. (Tel. wł.). W niedzielę przed południem przybyła do Poznania wycieczka lekarzy jugosłowiańskich, uczestników czwartego zjazdu lekarzy w liczbie około 70-ciu osób. Przybyłych powitał imieniem komitetu prof. dr. Karwowski.

Po południu o godz. 14 przybyła wycieczka lekarzy czechosłowackich w

liczbie około 250-ciu osób. Goście zamieszkali w hotelu „Polonia”.

Dziś przybywa delegacja lekarzy i uczonych sowieckich.

— Wygrana loteryjna 10.000 złotych padła w sobotę na nr. 7862 w szczęśliwej kolekturze Kaftala w Bydgoszczy.

— „Opieka” Tow. Kolonij Letnich podaje do wiadomości, że dzieci (chłopcy) wracają z letniska Jastrzębie we wtorek, 12. bm. o godzinie 13,20 na dworzec kolei powiatowej przy ul. Grunwaldzkiej.

LEKKOATLECI SOKOŁA I-GOI

Dalszy ciąg zawodów wewnętrznych dziś, w poniedziałek, o godzinie 17-ej na Stadionie Miejskim.

Z życia towarzyskim.

Dnia 11 września 1933 r.

Godz. 19,00: Sokół żeński Jachcice. Zebranie miesięczne w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75.

— Związek Cywilnych Niewiadomych. Uroczysta akademja Odsieczy Wiednai w sali Mellera, plac Piastowski.

— Kolejowy Klub Wioślarski. Zebranie plenarne na przystani klubu.

Dnia 13 września 1933 r.

Godz. 8,30: Kat. Koło Pań i Nar. Org. Kobiet. Msza św. w kościele Klarysek z prośbą o zdrowie dla chorej członkini p. Miłomirskiej.

Godz. 20,00: Koło Przyjaciół przy 8 drużynie harcerskiej. Zebranie w hotelu Lengninga.

— X —

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Miesięczne zebranie Chrześcijańskiego Związku Czeladzi Rzeźniczej odbędzie się w środę, 13. bm. o godz. 19 w hotelu Lengninga. Obecność wszystkich członków pożądana. Zarząd.

Gielda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 9 września br.

	cena transakcyjna	cena orientacyjna
Zyto 15 ton	zł. 14,50	14,00—14,25
Usposob. stałe		
Pszonica 20 ton	zł. 21,50	20,25—20,75
Usposob. stałe		
Jęczmień browarowy	zł.	15,00—16,00
Jęczm. przem.	zł.	13,75—14,00
Usposob. spokojne		
Owies	zł.	12,75—13,00
Usposob. stałe		
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł.	21,50—22,50
Usposob. stałe		
Mąka psz. 65% wł. worka	zł. 33,00	34,00—36,00
21,5 ton		
Usposob. stałe		
Otręby żyt.	zł.	8,50—9,00
Otręby pszenne	zł.	9,00—9,50
Otręby pszenne grube	zł.	9,25—9,75
Rzepak	zł.	33,00—35,00
Rzepak zimowy	zł.	35,00—37,00
Peluszka	zł.	12,00—13,00
Groch Victoria	zł.	20,00—22,00
Groch Folgera	zł.	22,50—24,50
Ziemiaki jadalne	zł.	2,25—2,50
Makuch lniany	zł.	18,00—19,00
Makuch rzepakowy	zł.	14,00—15,00
Makuch złonecznikowy	zł.	18,00—19,00
Mak niebieski	zł.	53,00—55,00
Gorzycza	zł.	37,00—39,00
Siemię lniane	zł.	35,00—37,00
Wyka	zł.	12,00—13,00

Ogólne usposobienie stałe.

Transakcje na odmiennych warunkach:

1603,9 ton w tem 285 ton żyta, 364,5 ton pszenicy, 39 ton jęczmienia brow., 251 ton jęczmienia przem., 30 ton owsa, 94 ton mąki pszennej, 54,5 ton mąki żytniej, 181,7 ton otrąb pszennych, 110,5 ton otrąb żytnich, 148,5 ton grochu Folgera, 15 ton maku nieb., 15 ton srotu soja, 15 ton makuchu rzepakowego.

Ogólny obrót 1663,5 ton.

Bank Polski płacił w dniu 11 bm. za:

dolary amerykańskie	6,25
funtów szterlingów	28,36
franki szwajcarskie	72,02
franki francuskie	34,87
marki niemieckie	207,50
guldeny gdański	172,87
liry włoskie	46,81
florény holenderskie	359,35

Stan wody w Wiśle w dniu 11 września rano: Zawichost 1,68, Warszawa 2,58, Płock 1,58, Toruń 69, Fordon 58, Chełmno 46, Grudziądz 66, Korzeniewo 80, Piekło 03, Tczew —10, Finleja 2,12, Schievenhorst 2,40.

Moda.

Ostatni ciepły promień słoneczny...

Ciepłe dni należą już do przeszłości, nie mamy niestety powodu żuć się. Ostatni, ciepły promień słoneczny niebios nam już zstąpił, a z nim i troskę o przystosowanie się do dni chłodniejszych. Płaszczki jesienne obejmują wszechwładnie panowanie, tak jak to się działo z letnią sukienką czy kostiumem kąpielowym. Nosić się będzie wszelkie rodzaje twe-

dów, a bogactwo odmian materiałowych będzie musiało zastąpić bogactwo kolorów sukienek letnich. Zasadniczo jednak nie należy się spodziewać jakiegokolwiek rewolucji w dziedzinie mody jesiennej czy nawet zimowej roku 1934. Powód: sytuacja gospodarza. Tak więc nie zajądą żadne szczególne zmiany linii, która w dalszym ciągu zachowa swój nieco męski cha-

rakter, aczkolwiek przesada, propagowana przez aktorki filmowe nie znajdzie żadnego zastosowania u pań, chcących się skromnie, lecz nobliwie ubierać.

Z pośród materiałów, oprócz wyżej wymienionego tweedu, wielkie zastosowanie znajdują wełny, marocain czy aksamit. Wśród kolorów znajdują zastosowanie przeciwstawienie ich, a więc: jasnoniebieski do czarnego, jasnozielony do ciemnozielonego względnie brązowy w odosobnieniu.

Wyczuwamy poza tem w atmosferze mody nadchodząca popularność koronek jako ozdoby do sukien.

422



Powyższe nasze wzory przynoszą z lewej: praktyczną sukienkę z zakiecikiem na jesień, przycem podpadają rozmaite drobne szczegóły, jak nowy krój kołnierza i rękawy. Dla tego rodzaju kostiumu nadaje się szczególnie bru-

natny duvetine; kołnierz skórkowy w kolorze beżowym, także rękawiczki. Zamiast skórki można tu użyć aksamitu. Przy drugim wzorze podpada nowy sposób wyłożenia kołnierza jedwabiami, z którego również zrobiona jest mufka.

Dalej widzimy cztery... w jesienne z wełnianego materiału, a mianowicie z najnowszego crêpe batula względnie duvetine z ozdobami aksamitnymi. Szczególnie lubiane mają być kolory brązowy względnie brązowa czerwień.

Szkoła Zawodowa Żeńska

w Bydgoszczy, ul. Konarskiego L. 5, tel. 1599
 przyjmuje uczennice na dział **krawiecczyni** i dział **gospodarstwa domowego**. Oplata za naukę 15 zł miesięcznie. Prócz tego szkoła prowadzi jeszcze kursy **gotowania, pieczenia i t. p.** (16866)

Kafle

w wszelkich kolorach, ładnych modnych deseniach **plytki ścienne glazurowane** do składów i łazienek po bardzo korzystnych cenach sprzedają (16549)

Bracia Schlieper Bydgoszcz
 ul. Gdańska nr. 140.
 Tel. 306. Tel. 361.

POLECENIA

Kapeiusze damskie filcowe aksamitne żalobne przerabianie. Bydgoszcz, Dworcowa 9. (16517)

Najgorszą garderobę gruntownie odnawia chemicznym czyszczeniem, wszelką krawiecko-kuśnierską pracę, spiesznie, najdostępniej „Ekonomja” Dra Emilia Warmińskiego 10. (10232)

Brzozowe bale białe bez czerwonicy duszy tania u Suligowskiego Gdańska 128.

Rowery maszyny do szycia najtaniej Wasielewski Dworcowa 41. (16708)

Obiady smaczne, tanie wydaje Gastronóm, Marsz. Pochała, rzecizn odwachu. (13155)

6 fotografii pocztowych 3 zł wykonuje „Wioł”, Marszałka Pochała 16. (16512)

SPRZEDAŻE

Kamienicę dwupiętrową, komfort z 2 ewentl. 3 mieszkaniami od 7 do 4 pokoi, dużym garażem, stajniami, dobrze pielęgnowanym ogrodem, z obszerną werandą w Mroczy powiat Wyrzysk zaraz korzystnie na sprzedaż ewtl. do wdzierżawienia. Stacja kolejowa Nakło-Więbork. dziennie dwa razy komunikacja autobusowa Bydgoszcz-Więbork. Oferty upr. się pod „D 6109” do Dz. Bydg. (16529)

Dom handlowy centrum Bydgoszczy, dziewięć składów dochód 11.000 cena 70.000 wpl. ta dowolna. Emeryt Mostowa 3. (16728)

Dwa domy, duży ogród, śródmieście cena 10.000. Emeryt, Mostowa 3. (16766)

Samochód Ford 1 1/2 tonowy sprzedam. Ugory 22. (16897)

Na sprzedaż bukowniki do tarcia koni-czynny „Abus” motory 1 1/2, 3, 6 i 10 H. P. parniki, siewniki do nawozów sztucznych Deering, sieczkarnie różnego typu, srutowniki „Saxonia” walcowe z magnetem, traktory Deeringa z plugiem, wialnie. Oferty do administracji. (16381)

Dębowe suche 23 m/m. bardzo tanio u Suligowskiego, Gdańska 128 (16682)

Ogrodnictwo 3 morgi, willa, sprzedam. Malborska 7, gospodarz. 16874

Sprzedam tanio skład towarów krótkich i kapeluszy. Adres wskaże filja Dzień. (10288)

Okazyjnie (16873) tanio sprzedam szafkę krótkich towarów po zlikwidowanym interesie. Malborska 7, gospodarz.

Sypialka dębowa 250 zł. 3 Maja 6, stolarnia. (16372)

Hipotekę sprzedam natychmiast 18 000 zł płatna zaraz. Zgłosz. pod „Hipoteka 18” do filji. (10289)

Wóz myśliwski, rolwóz jednokonny tanio na sprzedaż. Kujawska 5. (16816)

Sprzedam pianino, różne meble, kwiaty z powodu wyjazdu. Kujawska 10, Dąbrowski. (10292)

Gitare i gramofon sprzedam. Lipowa 14 m. 6 (1035)

Jadalki sypialki, kuchnie tanio. Lipowa 12. (1036)

Cieżarówka

4 cylindrowa model 1931 mało używana, bardzo korzystnie na sprzedaż. Zgł. Zduny 6, tel. 1824. (16896)

Szafa leżanka, kocioł, wanna Farna nr. 4, w podwórzu. Rzyska (16901)

Stołowy pokój mało używany korzystnie. Świętojańska 7, m. 5. (1031)

Zamienie dwukonną platformę na jednokonną. Pomorska 68, tel. 115. (10316)

Wózek ręczny dwukolowy na sprzedaż. Toruńska 8. (16882)

4 futra (10266) męskie pierwszej jakości, bobry, tasmany, syle i spód nutrowy okazjnie na sprzedaż. Wiadomość w Pracowni Futer St Rein, Dworcowa 25, m. 7.

KUPNA

Kupię każdą ilość zboża. Placę gotówką. Interes zbożowy Jan Chałas, Inowrocław, Średnia 2a. (16366)

Kupię kasę registryjną w dobrym stanie. Kotłęga, Dworcowa 31. (16899)

Potrzebny (16902) plug motorowy do orki głębokiej ca 60 morg. Zgłosz. z podaniem ceny przyjmuję Majętność Zimne Wody.

10 stolików z płyty marmurowa, okrągłych i kwadratowych kupię. Of. z podaniem ceny do Dzień. Bydg. Toruń „Stoliki”. (16890)

Autobus dobry kupię. Of. Dzień. Bydg. „Gotówka A.” (16893)

2 wozy do węgla potrzebne, 2 używ. małe platformy odda „Lukullus”, Poznańska 16, tel. 1670/1. (16898)

LEKCJE

Udzielam lekcji gry na fortepianie, predka metoda do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorium. Miesięcznie 10 zł., dwie godziny tygodniowo. W domu i poza domem. Fortepjan wolny do ćwiczeń, godz. 40 gr. Cieszkowskiego 6, II. piętro na prawo. (21184)

Poszukuje inkasentatkę uczeiwego z kaurją. Oferty Dziennik „J. U.” (16886)

Samotny szwajcar potrzebny zaraz Brunk, Lisiogon powiat Bydgoszcz. (16876)

Bufetowa rutynowana potrzebna. Kaw. Bristol, Mostowa 9. (10295)

Murarze ssmodzielni potrzebni. Wskaże Dziennik. (10314)

Służąca potrzebna. Długa 49, mieszkanie 2. (16874)

Dam posadę ślusarzom mechaniczom emerytom za udzielenie pożyczki. Oferty filja pod „Stala”. (12096)

Młynarz zbożowiec, maszynista, mający około 1000 zł złoży ofertę pod „Wolna posada” Dzień. Bydg. Toruń. (16889)

Dziewczyna (10300) przychodnia do kuchni. Gdańska 33, jadłodajnia.

Przyjmuję (16884) uczennice do haftu i ręcznych robót bardzo tanio Siemiradzkiego 4, m. 7.

WYKONUJEMY

w naszej drukarni:

działa, czasopisma, katalogi ilustrowane, prospekty, cenniki, akcje, dyplomy, afisze, formularze wszelkiego rodzaju, listy, koperty, pocztówki, rachunki, zawiadomienia zawierające i słubne, wizytówki oraz wszelkie druki dla urzędów, towarzystw, handlu i przemysłu — w wykonaniu artyst., jedno- i wielobarwne

w naszej introligatorni:

albumy, pamiętniki, księgi dla urzędów, banków i kupiectwa, oprawę księzek bibliotecznych ob skromnych do najwytworniejszych i złoconych, naklejanie map na płótno, kasetki dla biur, teczek, oprawę rul itp. prace

w naszej fotochemigrafii:

kisze kreskowe i siatkowe do wszel. rodzaju teklam oraz ilustrowania dzieł i katalogów, przezrocza kinowe

w naszej stereotypii:

wszelk. rodzaju oblawy s. eteotypijne - tloczenie matryc

Zakład nasz zaopatrzony jest w maszyny i aparaty najnowszych systemów, dlatego gwarantujemy gustowną, akuratajną i terminową dostawę po najniższych cenach.

Drukarnia Bydgoska S. A.

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego”

Telefony: 315, 316, 326 **Poznańska 12/14** Telefony: 315, 316, 326

Oddziały:
Bydgoszcz, Dworcowa 5 — **Poznań**, Aleje Marcinkowskiego 18 — **Toruń**, ul. Mostowa 17
Środzisz, plac 23 Stycznia 8/10 — **Sdynia**, Skw. Kościuszki 4, 1. — **Inowrocław**, Rynek 20

Muzyki (10060) fortepianowej udziela dyplomowana nauczycielka niedrogo. Kościuszki 25.

Chłopiec do posylek potrzebny za raz. Zgłosz. się Stary Rynek 21, I p. (16878)

Służąca potrzebna zaraz. Pomorska 45. (10310)

Służąca (10291) przychodnia z gotowaniem i tylko dobrimi świadectwami zaraz potrzebna. Zgłoszenia o godz. 10—12. Al. Mickiewicza 7, m. 8.

Dziewczyna do dziecka potrzebna. Poznańska 19, m. 7. (16875)

Dziewcze przychodnie do posług potrzebne zaraz. Gdańska 51, m. 3. (10308)

POSADY WOLNE

Panie inteligentne, wymowne mogą sobie stworzyć stałą egzystencję w poważnym przedsiębiorstwie. Posada stała, wynagrodzenie 200 do 300 zł miesięcznie. Bezpłatne szkolenie na miejscu. Zgłosz. od 3—5 Sniadeczek 41, m. 6. (10299)

Chłopak (16880) od 16 do 18 lat (sierota ma pierwszeństwo), może się zgłosić. Mleczarnia Centralna, Gdańska 99.

POSADY POSZUKUJĄ

Kuchmistrz emeryt poszukuje pracy w swoim zawodzie najchętniej Kasyno Oficerskie. Józef Janusz, Staszica 15, Inowrocław. (16795)

Dziewczyna ze wsi, z dobrimi świadectwami szuka posługi lub posady do wszystkiego. Of. Dziennik pod „W. D.” (16883)

Cieladnik rzeźbiarki szuka posady zaraz lub od 1 października. Miejscowości obojętna. Florjan Jazdzewski, Konarzyno koło Chojnic (Pomorze). (16895)

Tyfus myszy radykalny środek do wytepienia myszy w polach — spichrzach i ogrodach. Do nabycia w **Drogerji Universum, Poznań** J. & W. Czepczyński (16855) **Fr. Ratajczaka 38** **Telefon 2749**

DZIERŻAWY

Piekarnia do wdzierżawienia. Adr. wskaże Dz. Bydg. (16891)

Poszukuje (16892) dzierżawy mleczarni, składu kolonialnego lub gospodarstwa. Raczynski, Staw, poczta Dubielno.

MIESZKANIA SZUKA

Pokój kuchnia umeblowany poszukuje zaraz. Oferty filja „Obojętne”. (10298)

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie pięć pokoi wszelkie wygody wynajmę. Sw. Jańska 2—6. 10214

2 pokoje (10286) kuchnia, weranda wolne. Krasińskiego 4, m. 4.

2, 3, 4 pokojowe wolne. Sniadeczek 12. (10309)

Mieszkanie (10297) pięć pokoi wszelkie wygody wynajmę. Sw. Jańska 2—6.

Mieszkanie trzy pokoi umeblowane bardzo korzystnie oddam. Adres filja Dzień. (10313)

Dla amatora komfortowe 4—5 pokojowe mieszkanie w willi. Gdańska 119, godziny 11—1, 3—5. (10302)

Mieszkanie 4 pokojowe z kuchnią do wynajęcia. Czysz 60 zł miesięcznie. Poniałowski 20, m. 4. (10305)

2 slične (16885) mieszkania 3 pokojowe odda Nakielska 17, m. 1.

5-pokojowe od 1. 10. 33. na I. piętrze do wynajęcia. Wiadomość Radjo, Król. Jadwigi 5, tel. 2101. (16887)

POKOJE WOLNE

Pokój niekrepujący. Kościuszki nr. 4, Kalinowska. (10293)

Ładne (16765) 1—2 pokoje ewtl. 2 panów. Grunwaldzka 5/6.

Pokój umebl. z całkowitem utrzymaniem dla 1—2 osób. Jagiellońska 26—4. (16871)

Pokój niekrepujący. Król. Jadwigi 13—4. (10287)

Pokój (10307) dla 2. Wileńska 12, m. 6.

Pokój umeblowany. Marsz. Focha 14, m. 6. (10304)

Pokój umeblow. zaraz. Dworcowa 31. (10301)

Pokój umebl. 1—2 osób. Sienkiewicza 16, m. 10. (10294)

Pokój (16877) frontowy. Długa 40, 2.

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuje ładnego, wygodnego, czystego pokoju, okolica Placu Wolności. Oferty pod „Inzynier” do filji. (10240)

Poszukuje (10303) pokoju na prasownia”. Oferty filja „Prasownia”.

ZDROJOWISKA

Krynica (15103) Centrum. Pensjonat odnowionej willi „Ułana”, wytwornie prowadzony, przyjmuje tylko chrześcijan. Ceny umiarkowane

RÓŻNE

Agur Poste Restante list wystawem, niemam odpowiedzi, czekam. (16894)

MATRYMONJALNE

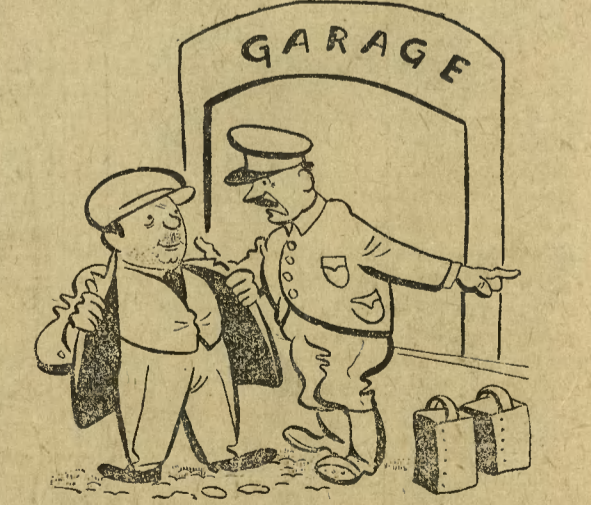
Urzednik lat 27, rz. kat., majątny, szuka z braku znajomości na tej drodze towarzyski zycia, do lat 25 z majątkiem lub interesem. Oferty z fotografią do Dzień. Bydg. pod „Pomorzanin G.”. (16802)

Kawaler rzemieślnik lat 28, na samodzielnym stanowisku dwa tys. majątku ożeni się przystojną panną posiadającą cośkolwiek gotówki. Oferty do Dzień. pod „Samotny 28”. (16881)

ZGUBY

Rękawiczki popielate damskie zgubiono wczoraj ul. Cieszkowskiego — Pomorska. Oddać Pomorska 29, II piętro. (16879)

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Czy pan mi skradł samochód?
 — Czyś pan zwarjował? Proszę zrewidować moje kieszenie.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Wgł. szej ogłoszenia zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy kursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25%, dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdynski: Mieczysław Mistat w Gdyni.